

W 3 rocznicę

XXIV Zjazdu KPZR

Artykuł „Prawdy“

W związku z przypadającą obecnie 3 rocznicą XXIV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w dzienniku „Prawda“ ukazał się artykuł pt. „Droga zwycięstwa socjalizmu i pokoju“.

Artykuł omawia osiągnięcia leninowskiej polityki KPZR w różnych dziedzinach, szczególnie jednak w zakresie polityki zagranicznej i ugruntowania zasad pokojowego współistnienia. „Prawda“ uwypukla także rezultaty współpracy i działania krajów socjalistycznych dla utrwalenia pokoju na świecie i pokoju.

(—)

Gratulacje z Polski dla premiera Rumunii

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii Nicolae Ceaușescu w związku z jego wyborem na to stanowisko.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłał gratulacje do Manie Manescu z okazji powołania go na stanowisko przewodniczącego Rady Ministrów Socjalistycznej Republiki Rumunii. (PAP)

Ceremonia w Ratuszu

Nadanie imion półmilionowym poznaniakom

Stary Ratusz był w sobotę miejscem ceremonii nadania imion półmilionowemu poznaniakowi — Przemysławowi Maciejowi Windorpskiemu, poprzedzającej go w kolejności uroczystości — Monice Marii Lisewskiej i półmilionowemu pierwszemu obywatelowi naszego grodu — Maciejowi Czesławowi Zarembe.



Na zdjęciu: od lewej P. M. Windorpski, M. M. Lisewska i M. C. Zarembe, każde ze swoimi opiekunami. Fot. — K. Przychodźki

Honorowymi opiekunami dzieci są: P. M. Windorpskiego — Edward Idziak — naczelny dyrektor Zakładów H. Cegielskiego oraz Zygmunt Nowak — przewodniczący Rady Przedsiębiorstwa z tychże zakładów (przypominamy, że rodzice Przemysława pracują na W-7), M. M. Lisewskiej — Anna Tyczyńska — kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego oraz prof. dr Witold Michałkiewicz — dyrektor Instytutu Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej w Poznaniu, a M. C. Zaremby — doc. dr Anna Bielecka-Winnicka — ordynator wydziału Kliniki Położniczej przy ul. Ergla oraz Zbigniew Kmiecik — wiceprezydent miasta Poznania.

Na ręce kierownika Urzędu Stanu Cywilnego dzielnicy Jeżyce — Marii Leitgeber opiekunowie złożyli ślubowanie, przyrzekając, że dołożą wszelkich starań, by dzieci zostały wychowane na świadomych obywateli Polski Ludowej. Opiekunowie, rodzice i inne osoby, w tym przedstawiciele władz dzielnicy Jeżyce, biorące udział w sobotniej ceremonii złożyli swe podpisy pod dokumentami pamiątkowymi przygotowanymi z okazji nadania imion. Był oczywiście mnóstwo kwiatów i upominków oraz oprawa muzyczna w wykonaniu orkiestry Pałacu Kultury pod dyktando J. Teresińskiego. (ad)

Tradycje i współczesność armii

E. Gierek i P. Jaroszewicz u żołnierzy polskich i radzieckich

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz odwiedzili przebywającą na ćwiczeniach poligonowych jednostkę rakietową Śląskiego Okręgu Wojskowego. Gościom towarzyszył minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Jednostka rakietowa Śląskiego OW — godna kontynuatorka tradycji bojowych artylerzystów II Armii Wojska Polskiego — należy do przodujących w naszych siłach zbrojnych. Jej żołnierze w odpowiedzi na wezwanie 6 Warszawskiego Pułku Zmechanizowanego dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej — realizują wartościowe zobowiązania szkoleniowe i na rzecz gospodarki narodowej.

Rakietowcy gorąco powitali swoich gości. Kompania honorowa prezentuje broń. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Pochyla się sztandar wojskowy — E. Gierek i P. Jaroszewicz przechodzą przed frontem kompanii i serdecznie witają żołnierzy.

Po wysłuchaniu meldunku o działalności szkoleniowej i ideowo-wychowawczej prowadzonej w jednostce, goście obserwowali pokaz sztuki bojowej rakietowców oraz zapoznali się z życiem, warunkami szkoleniowymi i socjalno-bytowymi na poligonie.

Przebieg ćwiczeń potwierdził, że nowoczesny sprzęt znajduje

się w sprawnych żołnierskich rękach.

I sekretarz KC PZPR dał temu wyraz w serdecznych rozmowach z przodującymi żołnierzami, gratulując im osiągnięć i życząc najlepszych rezultatów w służbie i szkoleniu.

Nasi żołnierze — stwierdził m. in. Edward Gierek — swoją wiedzą i umiejętnościami, przy tradycyjnej i powszechnie znanej ofiarności społecznej, dobrze służą umacnianiu obronności, przyczyniając się również efektywnie do społeczno-gospodarczego rozwoju Polski.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz w towarzystwie Wojciecha Jaruzelskiego — odwiedzili żołnierzy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

Polsko-radzieckie braterstwo broni, zrodzone we wspólnej walce z faszyzmem na polach bitew II wojny światowej, umacniane jest dzisiaj służbą pokojową w koalicyjnym sojuszu obronnym — Układzie Warszawskim. Wyraża się ona m. in. we wspólnych przedsięwzięciach szkoleniowych, wychowawczych i organizacyjno-gospodarczych, wymianie doświadczeń, a także licznych spotkaniach uczestników II wojny światowej z młodym żołnierskim pokoleniem, kontynuującym tradycje frontowe swoich ojców.

Po powitaniu gości, dowódca Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej gen. płk Iwan Gierasimow przedstawił członków Rady Wojennej oraz zapoznał Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z życiem i szkoleniem żołnierzy radzieckich.

Wysokie uznanie gości wzbudzi

dził zwłaszcza mistrzowski pokaz działań lotnictwa i wojsk zmechanizowanych. I sekretarz KC PZPR wręczył przodującym żołnierzom ćwiczących jednostek symboliczne upominki.

Na zakończenie pobytu Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz oraz gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkali się z kadrą i żołnierzami, a następnie z dowódcą wzmocnionej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

Edward Gierek, nawiązując do jubileuszu Polski Ludowej, podkreślił znaczenie i rolę przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, u podstaw której leży jednościeślowo-polityczna nasza partia z KPZR, w pokojowym, socjalistycznym rozwoju naszego kraju. Z kolei Piotr Jaroszewicz stwierdził, że braterstwo broni między Armią Radziecką i Ludowym Wojskiem Polskim umacnia wspólny cel — wierna służba dla dobra pokoju i socjalizmu.

Żołnierze radzieccy — powiedział m. in. gen. płk Iwan Gierasimow — realizują w bieżącym roku szczególnie bogate w ideowe treści plany współpracy między żołnierzami radzieckimi i polskimi we wszystkich dziedzinach życia i szkolenia wojskowego.

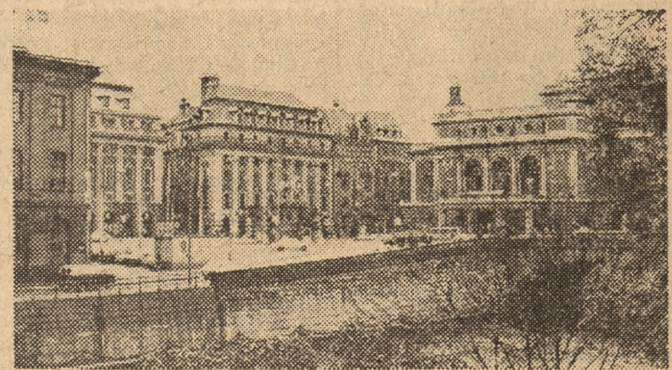
Spotkanie przekształciło się w manifestację przyjaźni i braterstwa łączącego narody Związku Radzieckiego i Polski. (PAP)

Wzrasta liczba ofiar powodzi w Brazylii

Z Brazylii napływają alarmujące wiadomości o coraz bardziej tragicznych skutkach katastrofalnej powodzi w tym kraju. Liczba śmiertelnych ofiar stale wzrasta. Rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych Brazylii ocenia ją od 2 do 5 tys. (PAP)

Na zaproszenie P. Jaroszewicza

Wizyta oficjalna premiera Szwecji w Polsce



Sztokholm — fragment śródmieścia. CAF — fot. Langda

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przybędzie w poniedziałek 1 kwietnia z oficjalną wizytą do Polski premier rządu szwedzkiego — Olof Palme.

Pobyt P. Jaroszewicza w pracy i wymiany gospodar-

Szwecji, który odwiedził ten kraj w 1972 r., jak i obecna wizyta stanowią ważne wydarzenia w stosunkach między obu krajami. Polska, realizując zasadę rozwijania współpracy ze wszystkimi państwami, przywiązuje szczególną wagę do jej rozwoju z naszymi skandynawskimi sąsiadami, a zwłaszcza ze Szwecją. Rozwój stosunków między obu krajami jest dobrym przykładem praktycznej realizacji zasady pokojowego, aktywnego współistnienia państw o odmiennych systemach.

Przewidziane w trakcie 4-dniowej wizyty szwedzkiego męża stanu rozmowy obejmą szeroki wachlarz problemów zarówno dwustronnych, jak i związanych z aktualną sytuacją w Europie i na świecie. Jednym z ważnych zagadnień będzie rozwój pokoju i współpracy państw basenu Bałtyku. Wśród spraw związanych ze stosunkami dwustronnymi szczególnie ważne miejsca — jak można sądzić — zajmą problemy wspól-

nej. Bliskie i dogodne sąsiedztwo geograficzne, tradycyjnie dobre stosunki i osiągnięty już stopień ich rozwoju, a także wzajemne uzupełnianie się gospodarki Polski i Szwecji — stwarzają obiektywne warunki sprzyjające rozwojowi współpracy obu państw. Współpracę tę wspomagają wartości tak istotne, jak wzajemne żywe zainteresowanie i sympatia obu narodów.

Rozwój kontaktów politycznych między obu państwami zaznaczył się szczególnie w ostatnich latach, kiedy to Szwecja — pozostając wierna swej polityce neutralności — zwiększyła swą aktywność na arenie międzynarodowej. Postępowanie kolonializmu, rasizmu, konstruktywne stanowisko w sprawie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, opowiadanie się za rozwojem współpracy ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju — oto

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU tygodnia

Szybciej kończyć inwestycje

W wydarzeniem minionego tygodnia była krajowa narada w Urzędzie Rady Ministrów, poświęcona omówieniu sposobów i środków, których zastosowanie pozwoli przyspieszyć realizację szeregu planowanych na ten rok inwestycji.

Tegoroczny front inwestycyjny jest znacznie szerszy, niż pierwotnie planowano. Najszerszy w historii naszego kraju. Roboty budowlano-montażowe i zakupy maszyn pochłoną aż 416 miliardów złotych. W zamian, do końca grudnia, powinna ruszyć produkcja w 109 nowych przedsiębiorstwach o łącznym potencjale wytwórczym wartości 150 miliardów złotych. Produkcja tych nowych przedsiębiorstw jest już w kalkulowaniu w tegoroczne plany zaopatrzeniowe i kasowe kraju. Stąd waga tego problemu.

Oczywiście, wszystkie inwestycje są ważne. I te wielkie z grupy otych 109, w „rodzaju „fabryki fabryk“ w Obornikach; i te małe, jak np. pawilon usługowy w Wolsztynie. Kluczowe i terenowe. Wszystkie one powinny być realizowane zgodnie z planem, szybko, dobrze i tanio. Na naradzie mocno to podkreślano.

Jednak sytuacja wymaga, aby niektóre inwestycje kończyć szybciej niż to zapisano w planach. Jest to niezbędne dla utrzymania równowagi ekonomicznej kraju. W związku z rosnącym strumieniem pieniędzy uzyskiwanych przez ludność z tytułu podwyżek płac oraz wzrostu produkcji rolnej,

potrzebny jest jeszcze potężniejszy strumień towarów i usług. Żeby ludność miała w czym wybierać i żeby to było bodźcem do dalszego zwiększania wydajności pracy i produkcji. A temu przecież służą także inwestycje.

Służby inwestorskie i załogi budowlane zdobyły już spore doświadczenie w skracaniu cykli inwestycyjnych. Z uznaniem mówiono na naradzie o tym, że w ubiegłym roku, budowlani wykonali wiele inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki kraju znacznie szybciej, przeciętnie z dwumiesięcznym wyprzedzeniem w stosunku do terminów zapisanych w planach. Podobne działania pożądane jest i w bieżącym roku.

„Stawiamy dziś przed wszystkimi uczestnikami procesu inwestycyjnego zadanie — powiedział na naradzie premier Piotr Jaroszewicz — przyspieszenia o dwa, trzy miesiące w stosunku do terminów założonych w planie. Wykonania co najmniej jednej trzeciej zadań inwestycyjnych przewidzianych do oddania do użytku w bieżącym roku, przy dotrzymaniu terminów realizacji pozostałych inwestycji“.

O dwa, trzy miesiące wcześniej! Jeśli więc z pierwotnych planów wynika, że takie na przykład nowe Zakłady Przemysłu Dzielnickiego „Polo“ w Kaliszu miały ruszyć w listopadzie, to inwestor i wykonawcy powinni zbadać, czy istnieją możliwości uruchomienia tych zakładów już w sierpniu

lub we wrześniu? Jeśli pierwotny rozruch nowej fabryki dzianin podszewkowych w turkowskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Mironda“, planowany był na grudzień, to należałoby przesuwać go na październik. Wcześniej niż o dwa — trzy miesiące zasilenie rynku towarami z tych zakładów miałyby duże znaczenie.

Takich inwestycji jest w Wielkopolsce więcej. Z planów wynika, że w maju powinny ruszyć duże Zakłady Mleczarskie w Chodzieży, druga część ciągu handlowego „Centrum“ w Poznaniu oraz miejski odcinek Trasy E-8 W czerwcu — fabryka fabryk w Obornikach. W lipcu — Hotel „Polonez“. We wrześniu — powinna być gotowa zmodernizowana część „Stomila“. W listopadzie — Kombinat Budowy Domów w Suchym Lesie. W grudniu powinny uszyć: Rafineria Gazu Ziarnowego w Odolanowie, produkcja mikrofonów i głośników w rozbudowanym i zmodernizowanym „Tonsilu“ we Wrześni, nauka w nowym zespole Szkoły Muzycznej w Poznaniu itd.

Wiadomo już, że niektóre z tych obiektów będą gotowe wcześniej. Na przykład organizacja, technika i tempo realizowania tych obiektów: Hotelu „Polonez“, Hali Widowiskowej i Trasy E-8 przejdzie na trwałe do historii poznańskiego budownictwa, a doświadczenia przy nich zdobyte posłużą — miejmy nadzieję — do przyspieszenia tempa robót na pozostałych, ważnych dla gospodarki regionu i kraju obiektach.

Szczególnie na tych, które planowane są do oddawania w czwartym kwartale roku. Jest ich dużo. Grozi więc niebezpieczne spiętrzenie robót w tym okresie. Wiąże się z tym tylko jedno, należałoby, zgodnie z zaleceniem krajowej narady, przyspieszyć uruchamianie tych obiektów na wcześniejsze miesiące.

PIOTR CHOJNACKI

Powstał instytut badania przestępczości

Warunkiem skuteczności zapobiegania i zwalczania przestępczości jest oparcie praktycznej działalności na szerokich i wnikliwych badaniach naukowych podejmowanych wspólnie przez specjalistów z różnych dziedzin.

Takie jest też podstawowe założenie powstającego obecnie instytutu problematyki przestępczości, mającego charakter międzyresortowej placówki naukowo-badawczej. Na potrzeby jej powołania wskazywał program działania na rzecz poprawy porządku publicznego i dyscypliny społecznej w kraju, zatwierdzony przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu w lipcu 1972 roku.

Instytut ten prowadzić będzie wszechstronne badania nad sprawami zwalczania i zapobiegania przestępczości. Zróżdli jej powstawania, a także innych naruszeń dyscypliny społecznej, nie będących przestępstwami. Obok samodzielnych prac badawczych podejmowane będą przedsięwzięcia, mające na celu integrację całego potencjału naukowego w tej dziedzinie w naszym kraju.

Chodzi o to, aby można było skutecznie korelować badania podejmowane przez różne placówki naukowe, określić najbardziej potrzebne kierunki prac badawczych, a przez to odpowiednio kształtować poczynania praktyki. W swych pracach instytut nawiązywać będzie ściśle do potrzeb praktycznej działalności.

Kadry tej placówki stanowiąc będą zarówno naukowcy jak i praktycy, zajmujący się szeroko rozumianą problematyką przestępczości, a więc przede wszystkim prawnicy, psychologowie, socjologowie, pedagodzy, a także specjaliści

Wiosenny czyn młodych przy budowie „Areny”

Trzecią już sobotę i niedzielę z rządu poznańska młodzież, zrzeszona w organizacjach Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, podejmuje pracę społeczną przy budowie hali widowiskowo-sportowej „Areny” w poznańskim parku Kasprzowicza. Za każdym razem inna dzelnica Poznania jest organizatorem tego wiosennego czynu.

W minioną sobotę pracowano w godz. 15-18. Młodzi pomagali przy pracach elektromontażowych i kontynuowali porządkowanie terenu wokół hali. Dzisiaj, w niedzielę, czyn trwać będzie od 9 do 13. Oprócz organizacji czynu przy gotowali tym razem harcerze z dzielnic Jeżyce. (kos)

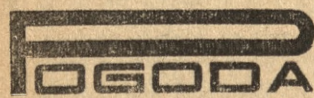
Wizyta oficjalna premiera Szwecji

Dokończenie ze str. 1

niektóre elementy polityki realizowanej przez socjaldemokratyczny rząd szwedzki, na czele którego od blisko 5 lat stoi Olof Palme.

Rozwój polsko-szwedzkiego dialogu służył licznym kontaktom polityków i działaczy, a także przedstawicieli życia społecznego. W ostatnich latach wymienili m. in. wizyty ministrowie spraw zagranicznych obu krajów.

Wizyta premiera Palme w Polsce pozwoli mu m. in. bliżej poznać wszechstronny rozwój gospodarczy naszego kraju. Dalszemu rozwojowi kontaktów polsko-szwedzkich służyć będzie wieloletni program współpracy gospodarczo-przemysłowej i naukowo-technicznej, którego podpisanie przewiduje się w czasie wizyty szwedzkiego meza stanu w Warszawie. (PAP)



Temperatura maksymalna od 12 st. na północy do 20 st. na południu; na pozostałym obszarze od 14 do 18 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

Str. 2 — GŁOS — 31 III/1 IV 1974

Turyści będą zadowoleni

Atrakcyjne propozycje wiejskiej gastronomii

Wprowadzimy mamy dopiero pierwsze dni kalendarzowej wiosny, ale piękna, słoneczna pogoda ożywiła ruch turystyczny także na terenach wiejskich.

Ponadto mieszkańcy miast, pracownicy dużych zakładów pracy, młodzież ustalają już dziś plany letniego wypoczynku, poszukując najatrakcyjniejszych ofert turystycznych i wczasowych.

Uwzględniając to wiejska gastronomia dokłada starań, aby jak najlepiej obsłużyć turystów na tzw. zielonych terenach. Wcześniej niż zwykle, rozpoczęto w tym roku generalne przygotowania do sezonu letniego, zadbanie o wygląd zakładów gastronomicznych, o czystość i porządek wokół wszystkich placówek.

W nadchodzącym sezonie tu turystyczno-wypoczynkowym w obsłudze wczasowiczów, odwiedających „zielone tereny”, uczestniczyć będzie około 2.830 zakładów gastronomicznych CRS, które dysponować będą blisko 210 000 miejsc. Przybędzie m. in. 80 nowych tego typu placówek, sukcesywnie przekazywanych do eksploatacji w najbliższych tygodniach. Najwięcej nowych barów, restauracji, kawiarni wybudowanych zostanie w br. na terenie województwa: krakowskiego, poznańskiego, olsztyńskiego, białostockiego i kieleckiego.

Spółdzielca gastronomia systematycznie urozmaica również wybór dań, potraw regionalnych, przyrządzanych według często zapomnianych już recept kulinarnych. Taką działalność prowadzi obecnie ok. 200 zakładów wiejskich, które są dużą atrakcją nie tylko dla mieszkańców naszego kraju, ale także dla turystów zagranicznych. Wśród tych placówek wymienić można restaurację „Jelonek” w pow. Krośno na Ziemi Poznańskiej lub karcznię w Jelesni (Krakowskie), która poleca m. in. takie specjalności jak kielbasa staropolska i głowy wieprzowe.

W celu usprawnienia obsługi klientów wiele placówek wiejskiej gastronomii wygospodaruje w sezonie turystycznym dodatkowo blisko 30 tys. miejsc na tarasach, werandach itp. W sezonie letnim czynnych ma być również ponad 1 400 kiosków, barobusów, kuchni polowych oraz wiele stoisk, które prowadzić będą sprzedawcy napojów orzeźwiających, wyrobów cukierniczych, itp. Organizuje się liczne punkty tzw. leśnej gastronomii, baczki, regionalne uroczystości połączone m. in. z tradycyjnym pieczeniem baranów na rożnie.

Dużą uwagę przywiązuje się w tym roku do właściwego przygotowania zakładów do przyjazdów turystycznych miejscowościach turystycznych oraz wzduż ważnych szlaków komunikacyjnych. Zagraniczni tu

ryści będą mogli dokonywać w wielu miejscowościach zakupów za bony „Orbis” oraz skorzystać m. in. z ok. 100 spółdzielczych hotelików przy zakładach gastronomicznych.

Przedłużone zostaną godziny otwarcia wiejskich zakładów gastronomicznych. Na ziemi krakowskiej, łódzkiej oraz w woj. poznańskim i rzeszowskim wiele wiejskich restauracji pracować będzie „non-stop” przez całą dobę. Zorganizuje się także więcej punktów informacji turystycznej, wypożyczalni sprzętu, prywatnych kwatery itp. (PAP)

Delegacja KC PZPR przebywała w Moskwie

Na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR — przebywała w Związku Radzieckim delegacja Komitetu Centralnego PZPR, z sekretarzem KC PZPR Józefem Pińkowskim.

W czasie pobytu delegacja przeprowadziła rozmowy z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR Fiodorem Kulakowem oraz zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Władimirem Nowikowem. W rozmowach uczestniczył ambasador PRL w Moskwie Zenon Nowak.

Delegacja odwiedziła kilka państwowych i spółdzielczych gospodarstw rolnych w obwodzie moskiewskim, zapoznała się z działalnością wszelkich kowych instytutów naukowo-badawczych zootechniki i mechanizacji, a także zakładów produkujących maszyny i urządzenia dla rolnictwa. (PAP)

Komunikat Ministra Finansów

Nowe zasady wymiany walut

W celu zapewnienia bardziej zrównoważonej wymiany walut w turystyce z niektórymi krajami socjalistycznymi — Minister Finansów zarządził, co następuje:

1. Z dniem 31 marca 1974 r. oplatą pobieraną przy sprzedaży koron CSRS i forintów WRL zostaje ustalona w wysokości 30 procent równowartości zakupowanych dewiz, oraz opłata pobierana przy sprzedaży marek NRD w wysokości 36 proc.

2. Do końca maja br. osoby udające się w celach prywatnych do Bułgarii będą mogły nabyć w punktach wymiany walut 50 lewa, a osoby udające się do Rumunii 500 lei oraz w przypadku przejazdu tranzytowego przez te kraje talony NBP na wymianę złotych.

KRONIKA DNIA

Przed Kongresem Studenckiego Ruchu Naukowego

W dniach 30 i 31 marca odbywa się w Poznaniu posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego Rad Uczelnianych AWF-ów i WSWF-ów, poświęcone przygotowaniu uczelni wychowania fizycznego do I Kongresu Studenckiego Ruchu Naukowego, który odbędzie się w Warszawie w końcu kwietnia br. Posiedzeniu patronuje GKKFiT.

Omawiane są sprawy przygotowania poszczególnych środowisk do kongresu, a także udziału w nim studentów uczelni wychowania fizycznego. (Jam)

Polskie imprezy

w Berlinie Zachodnim

W Berlinie Zachodnim odbyło się uroczyste oficjalne otwarcie obchodów 30-lecia PRL. W sali „Uranii” przy Kleiststrasse poseł na Sejm PRL, red. Edmund Męclewski wygłosił wykład na temat polityki zagranicznej PRL.

Imprezy z okazji 30-lecia PRL odbywają się w Berlinie Zachodnim już od początku br. Największe zainteresowanie wzbudził „Tydzień filmów polskich”, „Tydzień” oceanu w tym mieście jako sensacja kulturalna. Jedną z największych imprez będzie wystawa przemysłowo-eksportowa zorganizowana w maju br. na terenach targowych Berlina Zachodniego. (PAP)

Analiza wydarzeń w Dżimmi

Propozycje zmian konstytucji Etiopii

W Addis Abebie zebrali się na pierwsze posiedzenie członkowie Konstytuancy, komitetu powołanego przez rząd Etiopii dla zbadania i ewentualnej zmiany obowiązującej w tym kraju konstytucji. Komitet ma przedłożyć rządowi zalecenia dotyczące reform konstytucyjnych m. in. reformy aparatu państwowego, zagwarantowania praw obywatelskich, reorganizacji systemu wymiaru sprawiedliwości. (PAP)

H. Kuehn za koalicją SPD — FDP

W wywiadzie dla „Saarbrücker Zeitung” wiceprzewodniczący SPD Heinz Kuehn określił jako „historyczną konieczność lat siedemdziesiątych” kontynuowanie koalicji socjaldemokratów i wolnych demokratów w NRD, także po kolejnych wyborach do Bundestagu w roku 1976.

Kuehn oświadczył, że FDP popełniłaby wielki błąd, jeśli by sądziła, że z „chwilowej słabości SPD” może wyciągnąć długofalowe zyski dla siebie.

Kuehn określił jednak stosunek między FDP a SPD jako „niezakłócony”. (PAP)

40-lecie IPK

Komitet Centralny KPZR wystosował depeszę do Irackiej Partii Komunistycznej w związku z 40 rocznicą jej powstania. Komuniści radzieccy — czytamy m. in. w depeszy — wysoko oceniają wkład Irackiej Partii Komunistycznej w umocnienie przyjaźni i współpracy między narodami Republiki Irackiej i Związku Radzieckiego.

Koniec rozmów J. Tito — A. Sadat

Prezydent Egiptu, A. Sadat po zakończeniu 3-dniowych rozmów z prezydentem Jugosławii, J. B. Tito opuścił w sobotę wyspę Brioni i udał się w drogę powrotną do Kairu.

W. Scheel odwiedzi WRL

Minister spraw zagranicznych NRD, W. Scheel złoży dwudniową wizytę na Węgrzech. W. Scheel uda się do Budapesztu 7 kwietnia.

Przed 25-leciem NATO

Amerykański Departament Stanu podał w sobotę, że sekretarz stanu, H. Kissinger uda się prawdopodobnie do Brukseli ok. 20 kwietnia, aby wziąć udział w uroczystościach z okazji 25 rocznicy powstania NATO.

H. Kissinger ożenił się

Departament stanu USA zakomunikował że w sobotę sekretarz stanu Henry Kissinger zawarł związek małżeński z Nancy Maginnes. Ślub 50-letniego szefa dyplomacji amerykańskiej z panną Maginnes, współpracowniczką b. gubernatora

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

stanu Nowy Jork, N. Rockefellera, odbył się w Arlington pod Waszyngtonem. Tegoroczny dzień H. Kissinger odcieciał z małżonką na 10-dniowy urlop do Acapulco w Meksyku.

Delegacja ZSRR w Tokio

W sobotę przybyła do Tokio radziecka delegacja rządowa z wiceministrem handlu zagranicznego ZSRR, Władimirem Alchimowem. Delegacja przeprowadzi rozmowy z japońskimi osobistościami oficjalnymi na tematy handlowo-gospodarcze.

Wiec studentów w Lizbonie

Według doniesień z Lizbony, władze uczelniane zamknęły instytut ekonomiczny Wyższego Instytutu Technicznego w stolicy Portugalii. Powodem tego był wiec studentów, na którym młodzież występowała przeciwko wolnom kolelnialnym prowadzonym przez Portugalie w Afryce.

Redukcja wojsk brytyjskich?

Brytyjski minister obrony R. Mason oświadczył, że rząd laburystowski jest zdecydowany zredukować „zobowiązania wojskowe w Rytanii w wielu rejonach świata”, w związku z ograniczeniem wydatków na cele wojskowe.

Zwolnienia w zakładach Forda

Zakłady samochodowe „Ford — Motor — Company” powzięły decyzję zwolnienia na 1 do 2 tygodni w przyszłym miesiącu dalszej grupy robotników. Będzie to grupa licząca 14.200 osób. Fabryka zwolniła już na czas nieokreślony 12.000 robotników. Nowa redukcja jest związana z kolejnymi planami zmniejszenia produkcji tych zakładów.

Odznaczenia dla zasłużonych

„Wiepofama” ma 55 lat

Metalowcy stanowią najliczniejszą grupę zawodową. W całym kraju jest ich ponad milion. W Wielkopolsce — około 80 000. Co roku, w ostatnią niedzielę marca, obchodzą swoje święto: Dzień Metalowca. Z tej okazji odbywają się różne imprezy, wręczone są Honorowe Odznaki Zasłużonego Metalowca itp.

W Fabryce Obrabiarek Specjalnych „Wiepofama” w Poznaniu, Dzień Metalowca zbiegł się z 55 rocznicą powstania zakładu. We wtorek odbyła się tam specjalna sesja samorządu robotniczego, podczas której załoga otrzymała sztandar, a 5 wyróżniających się pracowników — Honorowe Odznaki Zasłużonego Metalowca. Wczoraj natomiast odbyła się akademicka w Operze Poznańskiej.

Zgromadziła ona pracowników i ich rodziny. Przybyli także przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta i województwa.

Dyrektor „Wiepofamy”, Konrad Sopa, przedstawił 55-letnią historię zakładu, który obecnie produkuje najnowocześniejsze zespoły obrabiarkowe, zaspokajając 30 proc. krajowych potrzeb. W ub. roku osiągnął najlepsze wyniki w swojej powojennej działalności, co zostało uhonorowane listem pochwalnym I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka i premiera Piotra Jaroszewicza.

W uznaniu zasług decyzją wojewody poznańskiego nowy

Polska — NRD

Pogłębienie współpracy w budownictwie

We Frankfurcie nad Odrą odbyło się w sobotę spotkanie ministrów budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Polski i NRD — Alojzego Karłoszki i Wolfganga Junkera. Dokonali oni oceny realizacji zawartych w „wspólnej koncepcji rozwoju Polski i NRD do 1980 r.” decyzji dotyczących budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Obaj ministrowie uzgodnili podjęcie dalszych przedsięwzięć mających na celu pogłębienie współpracy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, przemysłu materiałów budowlanych, zwłaszcza przemysłu cementowego, oraz mechanizacji budownictwa i rozwoju usług budowlanych. (PAP)

Melchior Wańkowicz poddał się operacji

Melchior Wańkowicz — jak podaje „Express Wieczorny” — poddał się skomplikowanej operacji w specjalistycznym szpitalu angielskim w Manchester. Stan 80-letniego pisarza był przez pierwszy tydzień po zabiegu ciężki, ale później każdy następny dzień przynosił stopniową poprawę. (—)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczyński (redaktor naczelný), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łacy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada — Reklamości nie zamawiających nie zwracamy — Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmując za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwirzyńska 9. 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe — indeks nr 35029 F-9

NA POCZĄTKU BYŁ PROGRAM

Polska wolna, Polska nowa, Polska, która miała zapewnić „narodowi chleb, wolność i pokój” — zaczęła się w lipcu 1944. Ale marzenia o tej Polsce, a potem wizja, a jeszcze potem coraz konkretniejsze kształty zaczęły się rysować znacznie wcześniej, niemal równocześnie z powstaniem Polskiej Partii Robotniczej w styczniu 1942 roku. Było to w samym środku okupacyjnej nocy, w apogeum hitlerowskiego terro ru, w okupowanej Polsce. III Rzeszy podporządkowana była prawie cała Europa.

Pierwszym dokumentem, który stworzyła nowo powstała do życia partia była odezwa programowa, wzywająca do „zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie”. W tej odezwie znalazły się także polityczne kontury przyszłego obrazu wolnej i niepodległej Polski, „w której naród sam o losach swych stanowić będzie (...), w której nie będzie faszyzmu ani władzy obszar nicznego niewolnictwa, nie będzie obozów koncentracyjnych, nie będzie głodu ani bezrobocia.

Odezwa wzywała do walki o Polskę, w której robotnicy będą mieli zapewniony ośmio godzinny dzień pracy, pełne ubezpieczenie społeczne, a ziemia będzie należała do chłopów. Odezwa stawiała też bardzo ważne zadanie bieżące — potrzebę niesienia pomocy bo haterskiej Armii Czerwonej i wzywała Polaków, by razem z wielkim narodem rosyjskim staneli do „świętej walki o wyzwolenie Słowian spod krzyżackiego jarzma”.

Znalazło się w tym dokumencie niemal wszystko, co do dziś dnia leży u podstaw naszej polityki i naszej polskiej racji stanu. A przecież to był styczeń 1942! Ileż trzeba było mądrości politycznej, ile umiejętności przewidywania, ile wreszcie wiary w słuszość sprawy, by już wówczas wystąpić z takim programem! Zwróćmy uwagę: PPR kierowała swą odezwę nie tylko do komunistów, ani też nie tylko do robotników, lecz do „narodu polskiego, apelowała więc o stworzenie frontu narodowego do walki z okupantem. Ta strategia przyszła zresztą partii zawsze aż do całkowitego wyzwolenia. Ta strategia przekształcała się po rozgromieniu hitlerowskich Niemiec w strategię frontu narodowego dla stworzenia Polski silnej, oświeconej i coraz zasobniejszej.

Z odezwą programową wy nikła jasno inicjująca i przodująca rola Polskiej Partii Robotniczej w stworzeniu naszej drogi rozwojowej. Potem przyszła kolej na następne dokumenty, które stały się siłami milowymi drogi do przyszłej Polski: tak zwana mała deklaracja z 1 marca 1943 „O co walczymy” oraz deklaracja także zatytułowana „O co walczymy” z listopada 1943 roku. Mała deklaracja znacznie precyzyjniej już formułowała, co należy czynić, aby Polska stała się państwem prawdziwie wolnym i niepodległym; po raz pierwszy też stawiała programowo sprawę przyszłych granic, głosząc włączenie do państwa polskiego wszystkich ziem polskich. Nie był to jeszcze program oparcia granic zachodnich na Nysie i Odrze, ale wyrażnie już powiedziano, że przyszła Polska powinna znajdować się na obszarach etnicznie polskich. W deklaracji znalazła się także sprawa oparcia polityki zagranicznej przy szczytów Polskiej na sojuszu ze Związkiem Radzieckim i pokojowym współistnieniu z krajami Europy. Znalazła się tam również zapowiedź przeobrażeń społeczno-gospodarczych, począwszy od reformy rolnej i nacjonalizacji w alkie go przemysłu, banków, odbudowy i rozbudowy kraju. a

skończywszy na bezpłatnej nauce.

Deklaracja „O co walczymy” z listopada 1943 r. była właściwie rozwinięciem poprzedniej. Głosiła, że „przyszła wolna i niepodległa Polska musi być narodową własnością najszerzych mas pracujących”, a taką Polskę „powołać może do życia tylko wysiłek najszerzych mas ludowych”. Druga deklaracja ściśle określała granice przyszłego państwa: „Na zachodzie i nad Bałtykiem musimy odzyskać ziemie etnograficznie polskie, wynarodowione i zgermanizowane przemocą, zwłaszcza w okresie porzobiorowej niewoli i obecnej okupacji hitlerowskiej”. Co się zaś tyczy wschodnich granic, to „na terenach zamieszkałych od wieków przez etniczną większość ukraińską i białoruską, naród polski, który tak krwawo opłaca własną wolność, uznając zasadę prawa narodów do samostanowienia, nie może odmawiać bratnim narodom ukraińskiemu i białoruskiemu prawa określenia swej przynależności państwowej, zgodnie z wola ludności”.

Oto rodowód nowej Polski. Oto dokumenty, które legły u podstaw Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodu. Oto punkt wyjścia do późniejszej kierowniczej roli PPR, która pierwsza zwróciła uwagę na konieczność tworzenia frontu narodowego i w ścisłej współpracy z lewicą Polskiej Partii Socjalistycznej oraz innymi demokratycznymi ugrupowaniami przewodziła temu frontowi.

Również na ziemiach Wielkopolski w połowie 1942 roku rozpoczęła swą działalność Polska Partia Robotnicza, uzyskując wpływy w Zakładach „H. Cegielski”, w Zakładach Kolejowych w Poznaniu, a także w takich miejscowościach jak Luboń, Fabianowo, Zabikowo. Dopiero, Buk, Chomęcice, Wiórki, Dąbrowka, Mosina, Plewiska, Puszczykowo, Zakrzewo i inne.

Główna uwaga skoncentrowana była na akcjach sabotażowych w zakładach zbroje-

niowych i transporcie. Również praca propagandowa zaczęła coraz szersze kręgi: nie tylko kolportowano prasę centralnych i okręgowych instancji partyjnych, lecz także redagowano „Głos Poznania”. Niestety, w roku 1944 poznańska PPR uległa niemal całkowitej likwidacji. W sierpniu rozstrzelano w obozie żabikowskim kierowniczą grupę wielkopolskich PPR-owców. Około 80 członków PPR zginęło w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Ich najwyższą ofiarą nie posła jednak na marne, stworzyli bowiem grunt do późniejszego — już po wyzwoleniu — rozwoju ruchu robotniczego w Wielkopolsce, dali podwaliny ukształtowania się władzy ludowej w naszym regionie.

W tezach Komitetu Centralnego PZPR na 30-lecie Polskiej Rzeszypospolitej Ludowej znajduje się sformułowanie, które mogłoby być myślą przewodnią tych refleksji:

„PPR — czytamy — była twórcą programu wyzwolenia kraju w oparciu o sojusz i braterstwo broni ze Związkiem Radzieckim, programu utworzenia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce. PPR połączyła trwałe i konsekwentnie ideę niepodległości narodowej z ideą rewolucji społecznej”.

Dzisiaj, kiedy Polska — ojczyzna ludzi pracy — tak pięknie się rozwija pod kierownictwem partii będącej kontynuatorką PPR-owskich tradycji, trzeba pamiętać, że przed 30 laty Polska była krajem nie tylko biednym i zacofanym. Była także potwornie zniszczona gospodarczo i wykrwawiona biologicznie. Była jednak zarazem krajem ludzi, mających przed sobą wytyczoną drogę wprowadzenia trudną lecz prowadzącą do jasno wytyczonego celu. I trzeba też pamiętać, że u podstaw tego celu leżała mądra, dalekowzroczna, przewidująca myśl polityczna Polskiej Partii Robotniczej. A na początku tej myśli był program.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Do dziś tkwi w nas przywiązanie do tradycji, a szczególnie do staropolskiej gościnności, która była sławną na całą Europę.

Przez wiele wieków, zarówno w świetlicy szlacheckiej, jak w chłopskiej izbie leżał bochen chleba, którym witano gości starym obyczajem, po słowiańskich przodkach odziedziczonym.

W swej „Encyklopedii Staropolskiej” Zygmunt Gloger pisze, że rzadko kto wówczas zmierzał do karczmy, czy zajazdu. Wędrowiec w podróży zatrzymywał się w dworku znajomego, albo nieznanego i każdy, nie za natręctwo podróznego uważał, lecz jakby za wyświadczoną sobie przyjacielską łaskę i przyjmował najmiej. „Brama na oścież otwarta przechodniom ogłasza, że gościnną i innych w gościnę zaprasza”.

Stąd uczyły liczne i powoływały, uroczystości rodzinnych, nowosiedlin i przenosin, zapustów, objęcia urzędów... Stąd zwyczaj, że przy stołach zawsze kilka pustych miejsc czekało na niespodziewanych gości. I o jakiej by porze przybyli, przyjmowano ich z otwartymi ramionami, karmiono, poiono, koła od wozu odjeżdżającego, żeby tylko jak najdłużej siedzieli, żeby rozpraszali nudę wiadomościami z „dalekiego świata”. Zaś zaproszeni goście przyprowadzali ze sobą znajomych i przyjaciół, a gospodarze podejmowali

radośnie czym chata bogata, w myśl przysłowia — „Gość w dom, Bóg w dom”. Był to okres, w którym czas nie grał roli, nie był na wagę złota.

W pierwszych latach po ślubie nasz dom także był szeroko dla gości otwarty. Wpadali o różnej porze dnia i nocy, bo się za naszym widokiem stęsknili, bo mieli coś do zakomunikowania, bo akurat u nich rozebrano

ALBUM RODZINNY

Gość pożądany

piec i w domu był bałagan, bo się pożarł i potrzebował mediatora, bo u nas czuli się lepiej niż we własnym domu.

Wysuływałam ostatnie grosze, wyskrobywałam do czysta spizarnię, aby tylko nie zawieść przyjaciół, aby utrzymać markę gościnności domu. Uśmiechałam się do przybywających, opowiadałam dowcipy, ale gdy wyszli, stawałam się coraz bardziej nerwowa i cierpka. Jakże bowiem długo bez utraty równowagi ducha można zarywać noce, na po czekaniu komponować frykasy, zmywać sterty naczyń? Jakże długo można być niewolnicą gości we własnym domu? Takich, co to mówią: „My tylko na chwilę, żeby wam nie robić kłopotu!” i siedzą do ra-

na. Albo przyprowadzają swoich znajomych. „Bo widzicie, kochani, mamy takiego podłego sąsiada, który wali w ścianę, jak po północy głośniejsze się rozmawia”.

Przez nasz dom przewinęło się mnóstwo interesujących osób, ale... Pewnego dnia, a raczej pewnej nocy stwierdziłam, że karty trzymane w ręce widzę, jak przez mgłę. Mimo morderczych spojrzeń męża, ja-

wnie zaczęłam zerkać na zegar i ziewać. A potem, prosto z mostu oświadczyłam, że marzę o łóżku.

Ach, wy biedacy przebieżcie rychło wstajecie — przypomniała sobie nie pracującą zawodowo przyjaciółkę. — Ale nie krepujcie się nami, idźcie spać. Jakoś damy sobie radę. I rozdała karty do nowego robra.

Od tego czasu przestałam być gościnna. Dlaczego wszystkie obowiązki spadają na barki gospodarzy, a gość cieszy się samymi przywilejami? Czyżby od niego nie należało także czegoś wymagać? Na przykład odrobiny taktu i kultury? Jeśli wpadł w porę, w której pani domu z wyiekami na twarzy miodła się między jedną, a dru-

gą robotą domową, czyż nie powinien wytuszczyć, o co mu chodzi i po dziesięciu minutach wyjść, zamiast siedzieć twarde i nieustępliwy? Nawet wtedy, gdy wierna tradycjom gościnności pani domu nalega, aby został?

Planujemy wakacje, budżet, prace domowe, relaks na łonie natury, dlaczego więc nie mamy planować odwiedzin? To przecież takie proste. Wystarczy zatele-

fonować, albo wysłać kartkę „Pragniemy do Was zajrzeć. W przyszłym tygodniu dysponujemy wtorkiem, środą i sobotą. Dajcie znać, którego dnia możemy Was odwiedzić”.

Kobietę, przecież zapraszając gości, trzeba ich przyjąć wystawnie! — zdenerwuje się 80 procent czytelników — Natomiast, gdy wpadną niespodziewanie, wystarczy postawić na stole to, czym akurat dysponujemy!

A może, proszę Państwa, „stawianie na stole” wielu półmisek i butelek to już także relikty przeszłości? Dużo osób się odchudza, cierpi na dolegliwości wymagające diety, a taka specjalnie przygotowana biesiada sprawia im tylko kłopot. Jakże

wom gościnnym gospodarzy.

Nie smakuje ci u nas! Spróbuj tylko! Raz nie zawiesz! Zresztą każdy ma w domu dość jadła i nie czeka, aby go dokarmiano, czy nie tak? Ludzie pragną się spotkać ze sobą, aby porozmawiać, podyskutować, poplotkować. Dlatego więc nie powiedzcie im.

Przyjdźcie we wtorek o piętej po południu na filiżankę kawy albo herbaty!

I niech to będzie naprawdę kawa, lub herbata ze słonymi paluszkami i kruchymi ciasteczkami, a nie wystawna uczta.

Albo zaprosić znajomych na wieczór, wyraźnie zaznaczając.

Czekamy was po dniu niku telewizyjnym z kieliszkiem (nie butelką!) czegoś dobrego!

Wtedy goście będą wiedzieli, że należy przyjść po kolacji, że spędzą dwie, trzy godziny na pogawędce, przegrzając chrupki, małe kanapki, a pani domu, zamiast biegać ciągle do kuchni, siedzieć wygodnie w fotelu i cieszyć się będzie rozmową z przyjaciółmi. Prawda, jakie to proste i niekłopotliwe? W takich warunkach życie towarzyskie stanie się bardziej ożywione, bo pozbawione balastu, jakim obciążała nas tradycja.

Tradycja, która była aktualna wtedy, gdy wszyscy mieli tyle czasu, że nie wie dzieli co z nim zrobić.

MAGDA STRUMIAN



Rodzina Kosarzycy w komplecie.

Fot. — „Głos”

MATKA ŻOŁNIERZY

Dochodziło południe. W kwitającym sadzie panowała cisza. Słychać było tylko brzęczenie pracujących pszczoł. Wiktor Kosarzycki, siedzący na taborecie oparł się o drzewo. Zdawało się, że śpi, lecz on spod przymkniętych powiek obserwował trzech wnuczków, bawiących się przy płocie. Chłopcy co chwila wygładali na piaszczysty trakt, ciągnący się przez cały ich zaścianek — Chwojankę, leżącą w powiecie kostopolskim na Wołyniu. W ich dziecięcej wyobraźni droga ta wydawała się tajemniczą, prowadziła gdzieś daleko... Chętnie by się wybraли na dłuższy spacer. Ale przy każdej próbie przedostania się przez sztachety, odzywał się „śpiący” dziadek.

Kaziu, Tosiek, Czesiek, bo będzie skóra w robocie. Bawcie się w sadzie! Wracali, wiedząc, że dziadek Wiktor powie o wszystkim mamie. A kochana mama, jak potrzeba, ma rękę nielekka. Dlatego bez ociągania się odchodzili od płotu, by rozpocząć swoją stałą zabawę w wojsko.

Nadszedł sierpień 1939 roku. Do zaścianka zaczęły napływać pierwsze zwiastuny nadciągającej burzy. Coraz częściej Anna Kosarzycka z niepokojem patrzyła na swego męża Gracjana i pięcioro drobniastu.

Może wojna nas ominie — mówiła — co ja zrobiłabym bez ciebie. — Maż wtedy gładził żonę po głowie i mówił: — Nie martw się przedwcześnie.

Powołanie do wojska przyszło w pierwszych dniach września. Gracjan udał się do swego macierzystego 7 Pułku Artylerii Polowej we Włodzimierz Wołyński.

Był ranek 19 września 1939 roku, gdy do domu wpadł Kazio: — Mamo, na drodze pełno żołnierzy! — Wybiegła na trakt. Szli nim żołnierze w polskich mundurach, bez broni. Szli utrudzeni.

Nie widzieliście Kosarzyckiego? Mego męża, Gracjana — pytała każdego. Najczęściej wrzuszali ramionami. Niektórzy powiadali: — Skąd mamy wiedzieć, Niemcy są już we Włodzimierz.

Dwudziestego września rano usłyszała krzyk chłopców, którzy jak zwykle bawili się przy płocie.

Tato, tato! Wypadła z domu cała rozdygotana... Tak, to był Gracjan, zmęczony, brudny i zarośnięty ale żywy. Rozplakała się.

Ogłosy wojny po agresji hitlerowskiej na ZSRR w czerwcu 1941 roku dochodziły i do Chwojanki Naruszyły panujący tu porządek. Piaszczysty trakt nie zachęcał wprowadzić okupantów do odwiedzania wioski. W końcu jednak się zjawili. Przed dom Kosarzyc-

kich zajeżdżał „Mercedes”. Wy siadł z niego oficer. Drzwi otworzył brat Anny.

— Wo ist Frau? Kosarzycka domyśliła się, że chodzi o nią. Odsunęła brata i stanęła przed oficerem.

— Brot und Salz! — rozkazał.

Brat przetłumaczył. Anna pobiegła, przyniosła kawałek chleba i trochę soli.

— Nein. Ganzes Brot! Gdy Anna Kosarzycka z całym chlebem stanęła przed oficerem na jego twarzy pojawił się uśmiech. Wyciągnął ręce po chleb. Jednocześnie w rękach przybyłego z nim sierżanta za-terkotała kamera filmowa. Parę kroków dalej stał żołnierz z odbezpieczonym automatem...

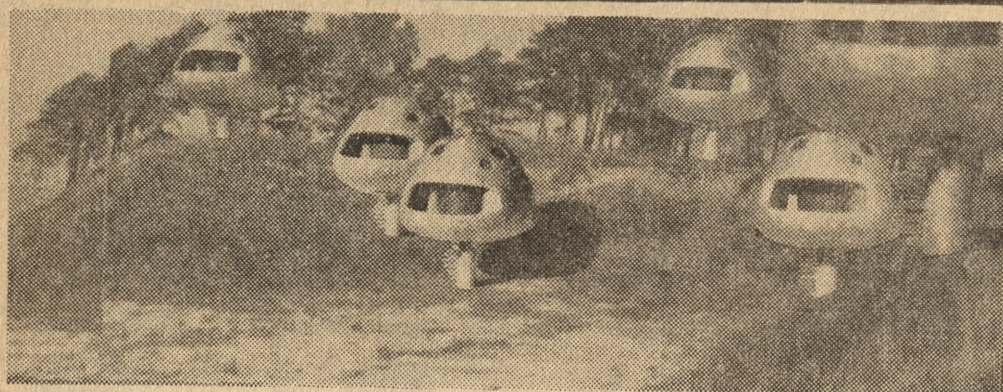
Dni i noce ciągnęły się w nieskończoność... Nadszedł maj 1943 roku.

Alle raus! — usłyszeli pewnego majowego wieczoru. Dom został otoczony przez hitlerowców. — Zabrać tylko tyle, ile możecie unieść — krzyczał tłumacz. Wyjeżdżacie do Wielkich Niemiec!

Po dwu tygodniach znaleźli się na „targu niewolników” w Halle, gdzie okoliczni rolnicy przyjmowali siłę roboczą. Żaden z nich nie chciał obarczać się rodziną, w której 5 osób nie nadawało się do pracy. Wreszcie agent urzędu pracy przywiózł Kosarzycy do jakiejś małej miejscowości. Znalazł się chętny gospodarz. Przyjął całą rodzinę.

Dokończenie na str. 4

JERZY KNAPIK



Projekt — Paweł Kasprzycki, II rok architektury

W głębi — słomiana strzecha. Przed nią zawieszona nylonowa żyłka — sznur, na niej — architektoniczne projekty. Ich twórca treść dokładnie objaśnia. W fotelach — młodzi ludzie, paru starszych panów. Około 50 osób. „Mój osiedlowy punkt spotkań młodzieży ma być prawdziwym forum. Tu mają wszyscy być — u siebie... Siedziska będą z drewna... Dach wysypałem kolorowymi kamyczkami — z wysokich budynków wokół — smutny byłby widok dachu krytego papą”. Następna — dziewczyna. „Ja dla kontrastu chciałam przedstawić swój projekt, który nie został wysoko przez komisję oceniony. Tu jest ten sam plac, ale mój pawilon — punkt spotkań będzie tworzył gruby mur z cegły sylikatowej... Wykładzina wewnętrzna zielona, będzie nawiązywała do koloru trawy przed forum”. Przerwa, do — okrzyk z góry — „Jest!” — tłumy wszystko. To w Ważnym Mecz strzelono bramkę, z sali telewizyjnej na piętrze ów okrzyk.

Studencki Klub „Pod Strzechą”. Politechniczne

Wędrując po Poznaniu

Tym samym szlakiem

miasto w mieście po drugiej stronie Warty. „Konfrontacja projektów architektonicznych II roku architektury”. Całe lata architektury w Poznaniu nie było, dopiero — od 1972 przywrócono ją. Kolo naukowe ową konfrontację organizuje. Od godziny 18. Zbliży się 22... Potem — jest już po 24. Profesorów poznaczono, dyskusja trwa. „Buduje się stale to samo... Odpowiedzialność, która spoczywa na architektach... Piękno tworzyć to... Na moją prośbę — jeszcze raz przedstawiają mi projekt, o którym nawiązywać mówią. „To ośrodek campingowy nad Jeziorem Lednickim. Te domy — formy z natury”. Obie w kształcie, na wysokim trzępieniu niby stworzy z wody wyszły, z otwartymi paszczami na wzgórzu nadjeżdżającym zebrane. Protesty: „Jak wyjeżdżam odpoczywać, to nie chcę być z ludźmi. Gdy by zrealizowano twój pro-

jekt, inni będą obok mnie. Ty w formach awangardę proponujesz — ludzi trzeba stopniowo w nowe pojęcia wprowadzać...”. Odpowiedź: „Czy czystym powietrzem stopniowo się oddycha, czy od razu?”

Jest już bardzo późno. Dyskretnie się wycofuję, wracam do miasta. Ciemność wokół, pod mostem Rocha Warta bezgłośnie płynie. Tam, z drugiej strony mostu — substancja miasta. Renesans i barok, XIX-wieczne kamienie, współczesne obrazy, muzyka... Tamta studencka dyskusja — tym samym szlakiem marzenia o pięknie prowadzi.

Nim na most wejść — obracam się jeszcze raz w stronę studentów. W oknach ich klubu — nadal światło. Nadal o kształt realnego świata toczą spór.

BRAN

MATKA ŻOŁNIERZY

Dokończenie ze str. 3

Nie mieli tu słodkiego życia. Wieczorem, gdy wszyscy spali, Kosarzycka prała i naprawiała odzież, zwłaszcza najstarszych Kazika i Tokza, pracujących razem z ojcem Gracjanem w polu. I tu, w Niemczech, kierowała życiem całej rodziny.

☆

3 maja 1945 roku, nad domem, w którym mieszkali, załopotana wywieziona przez nich białoczerwona. Zza firanek przyległych domów patrzyły niespokojne oczy Niemców.

W punkcie granicznym Zasielki na moście na Nysie Łużyckiej ujrzeni — po raz pierwszy od pamiętnego września 1939 roku — polskich żołnierzy.

Potem normalna wędrownica repatriantów, szukających miejsca osiedlenia. Wybrali wieś Kliszkowice pod Żmigrodem, w województwie wrocławskim na pograniczu polsko-niemieckim. Była to ich pierwsza przystań w wolnej ojczyźnie. W kilka dni po osiedleniu przyszedł na świat piąty syn, Józef. Razem z dwiema córkami było ich już siedmiu.

Płynęły lata. Dzieci dorastały, uczyły się w szkołach, chociaż dla matki zawsze pozostały dziećmi. Matka wiedziała, że chłopcy niebawem zaczną opuszczać dom. Czekala przecież ich służba wojskowa. Kiedyś, w dyskusji z sąsiadką, zamierzającą wyreklamować syna z wojska, spokojnie stwierdziła:

— Reklamować...? Moi wszyscy synowie będą służyć w wojsku, to jest ich obowiązek!

Pierwszego idącego do wojska — Kazimierza, zagnała na dworzec w Żmigrodzie cała rodzina. Nastroj był dobry, chociaż w pewnym momencie wszyscy zamilkli.

— Kazik, nie łam się tylko. Poznań to wielkie miasto — powiedział młodszy brat Antek. — Ja ruszam za dwa lata.

Kazik szedł pełnić służbę czynną z mocnym postanowieniem pozostania w wojsku — zrealizowania swoich marzeń lat dziecięcych. Rozmawiał się w tej służbie, odpowiadał. Ukończył Oficerską Szkołę Służb Tyłów. Potem w roku 1968 Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Po dwóch latach „do woja” ruszył Antek — absolwent Liceum Pedagogicznego.

— Trzy lata wytrzymam — powiedział do żegnającej go rodziny.

Służył w Oficerskiej Szkole Wojsk Lotniczych, popularnej dęblińskiej „Szkole Orłąt”. Tu tak tak żył się z mundurem, że pozostał w służbie nadterminowej. Był wtedy strzelcem pokładowym — radiooperatorem. Oficerem został po ukończeniu Wojskowej Akademii Technicznej.

W roku 1956 w ślad za braćmi poszedł spełniać swój obowiązek Czesław. Nie przypuszczano, że po zakończeniu służby czynnej i on przywdzieje na stałe mundur. Po prostu stwierdził, że nie mógłby znaleźć sobie miejsca w życiu cywilnym.

W tym to czasie rodzina Kosarzyckich przeprowadziła się z Kliszkowic do Ślichtyngowej pod Głogów. W domu pozostało już tylko dwóch synów — Janusz i najmłodszy Józef oczko w głowie mamy.

Ochodzącego do wojska Janusza żegnali rodzice z Józefem. Już na przysiędę oświadczył matce, że po zakończeniu służby zasadniczej chyba nie rozstanie się z mundurem. I słowa dotrzymał.

W domu pozostał z synów Józef. Uczył się bardzo dobrze. Był przodującym uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Głogowie. Jego specjalnością były nauki ścisłe. Kierownictwo szkoły widziało w nim przyszłego elektronika. Tym sprawom poświęcał się bez reszty. Ale gdy na urlopiach zjawili się bracia, Józef bardzo chętnie prowadził z nimi rozmowy na temat służby wojskowej. Pewnego dnia zapytał matkę:

— Mamo, a może bym i ja do wojska?

Gdy na wiosnę 1962 wracał z WKR-u matka stojąca przed domem po minie syna wiedziała już wszystko.

— Zdaję do Wojskowej Akademii Technicznej — krzyknął. Uśmiechnęła się. Ostatni jej budrys wdziewał mundur.

W mieszkaniu w Głogowie, do którego przeprowadziła się ze Ślichtyngowej, pozostali teraz sami: Anna i Gracjan. Często zachodzą do nich córka i syn Janusz, mieszkający w tym mieście. Chociaż był i taki dzień we wrześniu 1971 roku, gdy na 40-lecie ich małżeństwa przybyły wszystkie dzieci. Przybyło również 10 wnucząt. Z jaką dumą szła Anna

Kosarzycka ulicami Głogowa! Otaczali ją kapitan Kazimierz Kosarzycki, porucznik Antoni Kosarzycki, sierżant Czesław Kosarzycki, porucznik Janusz Kosarzycki oraz porucznik Józef Kosarzycki. Piękny to był dzień dla Anny i dla całej rodziny Kosarzyckich.

W zbiorach rodziny znajduje się wiele listów pochwalnych z jednostek, w których służyli synowie. Jest i dyplom: „Annie i Gracjanowi Kosarzyckim w dowód uznania za patriotyczną i obywatelską postawę w wychowaniu synów na wiernych obrońców socjalistycznej Ojczyzny — Wiceminister Obrony Narodowej Włodzimierz Sawczuk”.

Kiedy wręczano Annie medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” ze wzruszenia nie mogła mówić. Pomyślała, ile to lat upłynęło od dni w wiśniowym sadzie, ile trosk i kłopotów trzeba było przeżyć, ile spędzić nieprzespanych nocy, by teraz z dumą patrzeć na swoich pięciu chłopców — żołnierzy.

JERZY KNAPIK

Dzieci czekają na dom

Piszą, przychodzą osobiste do wydziałów oświaty z prośbą o wskazanie dziecka, które mogą wziąć na wychowanie. Naczelnik Działu Społeczno-Wychowawczego w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskie go — Feliks Aniczkowski pokazuje plik złożonych wniosków. W domach dziecka w naszym województwie przebywa 1700 dzieci, ale przekazać ich do rodzin zastępczych, bądź adopcyjnych nie można ze względów formalnych. W innych województwach jest podobnie. Sierot naturalnych w domach dziecka jest niewiele, reszta to dzieci rodziców chorych psychicznie, zdemoralizowanych, alkoholków, rodzin nie spełniających podstawowych funkcji wychowawczych. Najczęściej rodzice ci nie przejawiają żadnego zainteresowania dzieckiem w czasie jego pobytu w domu dziecka, uczucia rodzicielskie ujawniają w momencie, gdy muszą wyrazić zgodę na przekazanie chłopca czy dziewczynki do rodziny zastępczej. Ciągłe zapijaczony, niepracujący tata, włączający się po spekulacjach matka nie akceptują przekazania dziecka.

Na mocy decyzji papieża Pawła VI rok 1975 został ogłoszony Rokiem Świętym lub inaczej Jubileuszowym. W Kościele rzymsko-katolickim we wszystkich krajach trwają przygotowania do uroczystości jubileuszu.

Nadchodzący Rok Święty będzie w historii Kościoła dwudziestym siódmym z kolei. Pierwszy ustanowił w r. 1300 papież Bonifacy VIII. W tych dawnych czasach główną formą obchodów były pielgrzymki do Bazyliki św. Piotra i Pawła w Rzymie. Za odpowiedzenie tej świątyni przez określone liczby dni przyznawano całkowity odpust i przebaczenie wszystkich grzechów. Ta tradycja pielgrzymowania do Rzymu utrzymała się bez większych zmian po dzień dzisiejszy, zmieniono tylko — pod koniec XV wieku — częstotliwość obchodów Roku Świętego z 33 lat na 25. Ostatni uroczystości ustanowił Aleksander VI w r. 1500.

W każdym razie przez całe wieki kolejny Rok Święty wypełniały pielgrzymki do Rzymu, stanowiące sposobność nie tylko przeżyć religijnych, ale także sposób wzbogacania kościelnych kas i dochodów mieszkańców tego miasta.

W czasach współczesnych, przy łatwości podróżowania, pielgrzymowanie do Rzymu ma w coraz większym stopniu charakter turystyczny z wszystkimi okolicznościami z tym związanymi. W poprzednim Roku Świętym — w 1950 r. Wieczne Miasto odwiedziło ponad 3 mln pielgrzymów.

Paweł VI ogłosił obchody Roku Jubileuszowego po głębokim zastanowieniu. Współczesny papież nie chciał — rozumiejąc znaną i zjawiska na tych czasach — po prostu powtórzyć poprzednich pielgrzymek. Sam zresztą mówił o tym w przemówieniu zapowiadającym jubileuszowe obchody: „Zastanawialiśmy się — czy należy podtrzymywać tego rodzaju tradycję w naszych czasach uwarunkowanych z jednej strony zmienianym pod wpływem Soboru stylem życia religijnego, z drugiej zaś rosnącym zobojętnieniem współczesnego świata wobec rytualnych wyrazów pobożności minionych epok”. Rzecz przede wszystkim w tym, że współczesny wierzący człowiek obojętnie, a nawet niechętnie patrzy na formy pobożności typu patniczego i pielgrzymkowego, zewnętrzne przejawy religijności. Ale papież zdecydował się na Rok Jubileuszowy, aby poka-

zać nową postawę Kościoła, nowe jego miejsce w świecie i zadania.

25 lat, które dzielą Kościół od poprzedniego jubileuszu, to właściwie cała epoka w historii kościelnej instytucji. 25 lat temu, w czasach pontyfikatu Piusa XII, Kościół we wszystkim uwikłany był w sojusz z politycznymi i społecznymi siłami walki z ustrojem socjalistycznym, liczył na ukształtowanie się świata bez socjalizmu. Dziś rozumie, że ustrój ten jest nieodłączną częścią cywilizacji, że bez niego, a przede wszystkim przeciwko niemu nie można rozwiązać żadnych z problemów współczesności. Dziś Kościół stał się instytucją dialogu z państwami socjalistycznymi, z ludźmi innych religii i wyznań, z niewierzącymi. Nic też dziwnego, że właśnie te elementy zmiennej postawy mają treścią wypełnić Rok Święty. Papież mówił o nim jako o roku pojednania, pogodzenia nie tylko na płaszczyźnie religijnej, w dziedzinie pogłębienia wiary, ale też w stosunkach międzyludzkich, międzynarodowych. „Pojednanie dokonuje się w innych rozległych dziedzinach: w samej wspólnotce kościelnej, w społeczeństwie, polityce, ekumenizmie, pokoju...”. Chodzi o to, by ludzie wierzący w postępowaniu, w życiu, w pracy, we wszystkich dziedzinach świadczyli przykładem chrześcijańskich zasad moralnych, a nie tylko „figuralnie w rejestrze ochrzczonych”, jak określili to papież. Nowością nadchodzącego jubileuszu jest większe wciągnięcie do niego kościołów lokalnych. Pielgrzymki do Rzymu mają poprzedzić pielgrzymki do katedr, miejsc odpustowych w każdej diecezji i w każdym Kościele w poszczególnych krajach.

Nie bez znaczenia dla klimatu życia społecznego, dla postaw poszczególnych Kościołów mają treści, jakie będą towarzyszyć obchodom jubileuszu. Czy episkopat, hierarchia kościelna wyciągną wnioski z postawy papieża, z kierunku odnowy Kościoła powszechnego i dostosują Rok Święty do warunków ich krajów, czy też postąpią przeciwnie, a hasło pojednania potraktują czysto formalnie? Ma to znaczenie istotne również dla Kościołów działających w krajach socjalistycznych, do których należy nasz kraj. Rozciąganie apelu papieża wobec Kościoła w socjalistycznym państwie, z którym Watykan pro-

wadzi rozmowy, które uznaje i docenia jego rolę i osiągnięcia, to działanie na rzecz harmonii we współżyciu społecznym, na rzecz współdziałania ludzi niezależnie od ich postaw światopoglądowych czy przynależności wyznaniowej, to troska o kształtowanie moralności społecznej ludzi wierzących — wzajemnego szacunku, rzetelności, uczciwości, odpowiedzialności. Bez tego obchody Roku Świętego będą jeszcze jednym przejawem zewnętrznie manifestowanej pobożności w licznych pielgrzymkach i uroczystościach.

Wielu biskupów polskich ogłosiło w listach pasterskich cele i zadania obchodów. Sens pojednania dostrzegł i wyraził zmarły 10 marca metropolita wrocławski, kard. Bolesław Kominek. W liście do wiernych archidiecezji z końca lutego pisał on o „pojednaniu ze wszystkimi ludźmi, których pobudza dobroć i życzliwość”, o pojednaniu „także z tymi, którzy z innych niż my pozycji patrzą na wieczną cenę życia i wartościowy rozwój społeczeństwa. Pojednanie to budzi ufność i nadzieję”. Kardynał Kominek wyraził satysfakcję z przyznania Kościoła wi na wieczystą własność obiektów w Polsce zachodniej i północnej. „Gotowi jesteśmy — głosił list wrocławskiego metropolity — tym bardziej służyć potrzebom narodu i społeczeństwa katolickiego, rozwijając jego walory moralne. (...) Kościół odwołujemy się z nadzieją na stworzenie elementarnych warunków dla jego właściwej pracy — pracy apostołskiej, duszpasterskiej, nauczycielskiej i religijno-wychowawczej”. Kardynał pisał o działaniach Kościoła na rzecz kształtowania solidności i odpowiedzialności obywateli, przezwycięzania społecznych wad i niekorzystnych zjawisk. „(...) Odpowiedzialność moralna obywateli potrafi sprawić budować nasz dom ojczysty”.

Można tylko wyrazić nadzieję, że takie treści wypełnią obchody Roku Świętego w socjalistycznym kraju, w którym Kościół ma zapewnione wszystkie potrzebne warunki działania, w którym ustrój społeczny w codziennym współdziałaniu tworzą miliony ludzi wierzących, nie jest obojętne — z szeroko pojętych względów wspólnego dobra obywatelskiego, ojczystego — jakie wartości przepoją tak ważne i uroczyste dla Kościoła obchody Roku Jubileuszowego.

WŁODZIMIERZ WANAT

guje zasiłek rodzinny, opiekę lekarską.

Ludzi chcących chować cudze dzieci jest dużo. Nim staną się rodziną zastępczą, muszą odpowiadać kwalifikacjom moralnym i zdrowotnym, mieć minimum 25 lat (w szczególnych przypadkach funkcje rodziny mogą pełnić kobiety samotne). Wzięcie cudzego dziecka na wychowanie to duża odpowiedzialność. Nim „nowi” rodzice otrzymają formalne prawo pełnienia tej funkcji, pozostawia się im czas do namysłu. Proponuje się zapraszanie dzieci do domu na niedziele i święta, odwiedziny, aby ustrzec się bolesnych, szczególnie dla dziecka, rozczarowań. Przed kandydatami na rodziców nie ukrywa się trudności, które ich czekają. Dotąd większość rodzin chciałyby małe dziewczynki w wieku do trzech lat. Takie maluchy najłatwiej się adaptują, zapominają o przeszłości, co jest niezwykle ważne, gdyż — jak wykazuje praktyka — rodziny zastępcze często występują z wnioskiem o adopcję. W ostatnim czasie interesanci wydziału oświaty proszą o dziecko, bez względu na płeć. Chęć posiadania dziecka jest tak silna, iż dopuszczają pewne nieprawdło

Literacki przystanek nad Prosną

Niełatwo byłoby pewnie polić wszystkie barwy wiośny, zapisane chociażby tylko w tych powieściach i poematach, których autorami są pisarze ze środowiska poznańskiego. Wiadomo: wiosna to pora liryczna, czas spotkań i wychodzenia ku sobie. Ożywianie w tej atmosferze kontaktów czytelników z pisarzami, odbywające się u nas w ramach tradycyjnej już dekadę pisarzy środowiska poznańskiego, jest sprawą naturalną. Gdy do autora blisko, to i do jego książek niedaleko.

Kiedy więc w słoneczny ranek 21 marca, sprzed poznańskiego Pałacu Kultury wyruszył do Kalisza autobus pełen pisarzy, wiosna zaczynała się na dobre.

W prastarym grodzie nad Prosną dekadę widać było od pierwszego wejrzenia na każdą księgarnię, od progu czytelników, bibliotek. Wraz z pojawieniem się pisarzy, wzrastał ruch przy kiermaszowych stoiskach, a z zakupioną książką od razu można było pójść po dedykację. Czasami przy kojarzeniu tytułu, nazwiska i osoby autora zdarzało się zabawne nieporozumienie, ale

przecież i z takiej czytelniczej przygody rodzi się przyjaźń z książką prawdziwa.

Szczególny był tego dnia wieczór w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego — owa „biesiada literacka”, w której elementy kiermaszu i spotkań autorskich, odbywających się na tle pięknie przygotowanej wystawy, prezentującej całe środowisko literackie Wielkopolski, połączono z premierą przedstawienia „W małym dworku” Witkacego. Atmosfera tego wieczoru żywo przypominała najlepsze dni Kaliskich Spotkań Teatralnych.

Drugi słoneczny dzień w Kaliszu goście zaczęli od zwiedzenia Muzeum Ziemi Kaliskiej i nowoczesnych zakładów pracy. W zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Wistil” pisarze przystawali przy automatycznych krosnach, aby śledzić tok produkcji, w której z nici i wątków powstawały kolorowe dywany i wielobarwne tkaniny. Nietrudno było dostrzec w pracy tkaczek analogie do pisarskiego tworzenia. Nic dziwnego więc, że spotkanie w zakładowej świetlicy miało charakter „warsztatowy” dyskusji. Z jakiego tworzywa

powstaje powieść? Jak przepłata się prawdziwe wątki z literacką fikcją? Kiedy zostaje się pisarzem? Na te pytania odpowiadali i Czesław Chruszcowski, który wędruje po teraźniejszości w czasie i przestrzeni aż do granic wyobraźni, i Andrzej Górny („Odsłoń, krzyknij!”) i Gerard Górnicki. „Pisarstwo to przygoda, która nie raz człowieka zaskakuje, to sprawa talentu, wyobraźni i trudnej twórczej pracy”...

Niemal na każdym z spotkań, które odbywały się potem w szkołach, w klubach i bibliotekach, ujawniała się ta ciekawość wobec pisarzy. Lecz było w nich przede wszystkim poznanie się na wzajem. Książka trzymana w ręce ożywała postacią i głosem autora. Eugeniusz Pauksza, znalazłszy się wśród uczennic kaliskiego Liceum Medycznego zaczął swe spotkanie wiosenne — o miłości i o wszystkich barwach współczesnej codzienności. Ryszard Danecki poczuł się wśród uczniów Zespołu Szkół Zawodowych jak na prawdziwym mityngu poetyckim, a Andrzej Zeyland miał wieczór autorski w Piwnicach, w przytulnej, wspa-

niałe od wielu lat prowadzonej przez Janinę Neuman bibliotece. Przyszli tu ci, którzy chcieli usłyszeć i o królewiczach i o wyspach szczęśliwych...

Wszędzie czekano na pisarzy. W klubie osiedlowym na Kalinów, w klubie Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych, w świetlicy w Opatówku, w domu kultury w Zbiersku, w klubach „Ruch” i GS-u w Russowie, Żelazkowie, Godziszach i gminnej bibliotece w Stawiszynie. Spotkanie z Nikosem Chadzi-nikolau w Koźminku odbyło się nastrojowo — przy świecach.

„Kaliska” dekada miała wiele miłych, serdecznych akcentów. Postarali się o nie uczestnicy spotkań i wszyscy organizatorzy tej imprezy. Dla pisarzy był to również dobry czas spotkania ze sobą nawzajem. Nieczęsto mają ku temu okazję. Ewa Najwer wykorzystała tę sposobność na to, aby uzupełnić swój dość niezwykły pamiętnik, w którym trzeba wpisać się... ptakiem. Zabawne są rezultaty tej ornitomanii lub — jak nazwał to żartobliwie Egon Naganowski — „psycho-ptakologii”. Rysując swojego ptaka, uśmiechnął się nawet poważny zawsze Janusz Przybysz. Bo przecież kiedy jak kiedy, ale wiosną to naprawdę śliczny jest świat...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Z książką na ty

NOWE PRZYSWOJENIA

ziste w rysunku, mocno zróżnicowane, podkreślone równoległe tak zewnętrznym malunkiem, jak pogłębianą analizą psychologiczną. Bardzo realistyczna jest ta interesująca, świetnie rozwiązana fabularnie opowieść, że stopniowym narastającym dramatem, więcej, prawie że bezwzględna w ujawnianiu prawdy o ludziach. Przecież jednak nie pesymistyczna pomimo nie raz wręcz ponurych obrazów, jakiś ładunek optymizmu czepie autor z krajobrazu, z analogii ludzkiego losu z surową przyrodą, z akcentów ujawniających, że w końcu los człowieka jest ciągłym odważaniem dobra i zła.

Twórczość wybitnego prozaika białoruskiego, szeroko znanego w swej ojczyźnie, Jan ki Bryła, jest osobliwą pochodną mentalności psychicznej ludzi pochodzących z tzw. pograniczy narodowościowych. Bryl urodzony i wychowany był, mieszkając w przedwojennych granicach Polski, równoległe pod wpływami kultur białoruskiej i polskiej. Wpływy te przenikając się, wywarły piętno także na jego twórczości. Stąd ciągle urzeczanie autora polską kulturą i literaturą, a zarazem zauroczenie własnym krajem i jego dorobkiem. Autor ma osobliwy dar lirycznego widzenia opisywanych zjawisk, cechuje go subtelność przy wnikiwaniu w meandry psychiki ludzkiej, jakaś ciepła, wyrozumiała życzliwość dla człowieka, nacechowana głębią humanizmem. Żołnierze Września, po ucieczce z hitlerowskiej niewoli, walczą w oddziałach partyzanckich na Białorusi, zawsze czynni i doskonale umiejący z własnych przeżyć czerpać szerszą, uogólniającą kanwę do swych noweli-stycznych perelek, wciągających czytelnika, budzących w nim pokrewne rozumienia i odczuć. Tomik opowiadań, opublikowany przez PIW, w tłumaczeniu Ewy Rajewskiej — „Świat daleki i bliski”, jest wybojem z dorobku pisarza z kilku okresów jego twórczości, co zezwala na prześledzenie postępującego rozwoju tej prozy. Inną sprawą, można by się spierać, czy akurat ten wybór jest najbardziej dla pisarza reprezentatywny. W każdym razie czytelnik długo zostanie pod wrażeniem tych utworów.

Narasta u nas ostatnio coraz silniejsze zainteresowanie literaturą ibero-amerykańską. I chyba nie tylko z uwagi na

niewatpliwą egzotykę tych utworów i tła, na jakim są skonstruowane, nie tylko z uwagi na inność tej literatury, czy na coraz silniejszym echem odbijające się zdarzenia polityczno-społeczne w tamtych krajach, ale również na nowy jak by sposób widzenia człowieka, na lansowanie waleń i wartości niekiedy zbanalizowanych czy nadbutwiałych już w starej Europie. Płynię z tej literatury prąd świeżości i siły. Dlatego dobrze się dzieje, iż pędzącą falą docierają do nas, zwłaszcza dzięki zasługom Wydawnictwa Literackiego w Krakowie, najciekawsze pozycje pisarskie z kręgu ibero-amerykańskiego. W przekładzie i z interesującym posłowiem Andrzeja Nowaka czytelnik otrzymuje obecnie dzieło głośnego pisarza peruwiańskiego **Ciro Alegria** — „Złoty wąż”. Rzecz tego silnie dramatyzowanego, tak przez wydarzenia zewnętrzne, jak przez przeżycia wewnętrzne bohaterów utworu, rozgrywa się w górskich regionach jednego z dołów Amazonki, rzeki ciągle pozostającej w rewirach legendy. Jakże inny jest obraz kraju, rzeki, ludzi, od potęg znanych nam lepszych czy gorszych opisów podróźniczych, jakże one blakną wobec tej skondensowanej wyrazistości prezentowanej tu prozy. Autor pokazuje ludzi w okolicznościach skrajnych, dramatycznych, ludzi znających swą wartość i umiejących współżyć ze sobą, zarazem jednak walczyć o zdecydowanie o swoje prawa. Fascynująca książka.

Z kolei Meksyk, w powieści **Marianda Azuli** — „Gniew” w przekładzie i z posłowiem Floriana Smiejki. Autor, uczestnik czynny tak decydującej o historii współczesnego Meksyku rewolucji 1910 roku, stał się jakby literackim dokumentalistą, w niej znajdując wciąż wzorce do prawd, które usiłuje wypowiedzieć w swych książkach, mających wiele z epickiego rozmachu. W „Gniewie” zwykłych, prostych ludzi, często prymitywnych, ale rosnących w odczuciu własnej, poniewieranej potęgą godności ukazuje autor w sytuacjach skrajnych, w walce twardej i bezwzględnej, w ich sile ale i w słabościach. Jest jakaś przemożna prawda w tej z żarem napisanej opowieści, jest zarazem wiara w inne, światłjsze jutro.

EUGENIUSZ PAUKSZA

Sprawa Z. Bielaja

Po przeczytaniu w „Głosie Wielkopolskim” o u niewinnieniu oskarżonego Zygmunta Bielaja z głównego za rzutu, zostaliśmy zaskoczeni tak niskim wymiarem kary jak 15 lat pozbawienia wolności za czyny, których dopuścił się oskarżony. Czy tak niski wymiar kary odstraszy przyszłych morderców, będących na wolności, od dopuszczenia się podobnych czynów? Wystarczy jedna amnestia i dobre sprawowanie oskarżonego a po kilku latach znajdzie się on na wolności, gotów do popełnienia nowych zbrodni.

Nie jesteśmy za tym, aby otrzymać wyrok śmierci, ale uważamy, że takich ludzi, skoro zostali już rozeznani do czego są zdolni, trzeba izolować od społeczeństwa, aż do zakończenia życia. Czy młode pokolenie ma brać przykład z oskarżonego i nie bać się dopuszczać czynów, za które grozi tylko pozbawienie wolności na okres 15 lat?

Czy mało było zeznań świadków i dowodów, że zaginięcie płockiej lekarki to właśnie sprawa Z. Bielaja?

Nie znamy tego człowieka, ale uważamy, jak wielu z którymi się rozmawia, że wyrok ten jest niesprawiedliwy.

A. A. S.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Ja uprowadzenie lekarki oraz wy muszenie okupu od jej męża i innych osób, Z. Bielaj został skazany na 15 lat pozbawienia wolności, 300 000 zł grzywny i utratę praw publicznych na 10 lat. Zestawienie wymienionych przestępstw z tą karą nie pozwala twierdzić, że jest ona łagodna.

Akt oskarżenia zarzucał również Bielajowi zamordowanie lekarki. Sad — nieprawomocnym wyrokiem — uniewinnił oskarżonego od tego zarzutu. Stwierdził bowiem, że postępowanie karne nie dostarczyło niezbitych dowodów wskazujących, iż Bielaj pozbawił życia dr Stefanię Kamińską. Przede wszystkim fakt, że nie odnaleziono zwłok lekarki, uniemożliwia dokładne ustalenie jej losu po uprowadzeniu. Zarzut zabójstwa nasuwa przeto wątpliwości. A jedna z podstawowych zasad procesu karnego brzmi: wątpliwości nie wolno rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego.

Ten tok rozumowania Sadu pod dany zostanie kontroli. Prokurator zapowiedział bowiem rewizję, w rezultacie czego sprawa Bielaja trafi do Sadu Najwyższego.

Dodajmy, że w procesie o zabójstwo, kiedy brak zwłok ofiary, łatwo popełnić omyłkę. W 1960 roku Sad Wojewódzki w Warszawie skazał na 12 lat więzienia Józefa K. Przyznała się ona do zabójstwa młodszej siostry, której zwłok nie odnaleziono. Wyjaśnienia oskarżonej potwierdziły jej matka i starsza siostra. W kilkanaście miesięcy po skazującym wyroku okazało się, że młodsza siostra żyje — przebywa w domu dla upośledzonych umysłowo.

Jeśli chodzi o zabójstwa m. in. żołnierzy dokonane przez Bielaję w latach 1945-47 to — zgodnie z Kodeksem Karnym — w związku z upływem 25 lat uległy jego давниению. Oznacza to, że wygasło prawo karania sprawcy tych zabójstw. Nie można zatem Bielaję w związku z tymi zbrodniami nawet postawić w stan oskarżenia. Oczywiście, nie zmienia to faktu, że sylwetka moralna Bielaja jest odrażająca. Ow fakt nie ma wszakże większego znaczenia dla rozstrzygnięcia dyktatu czy oskarżony zamordował lekarkę.

Wzruszenie żołnierza

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 84 im. Tadeusza Kościuszki w Poznaniu przy ul. Szczepana 3 zaprosiła mnie, jako byłego żołnierza I Dywizji o tej samej nazwie, na uroczystość wręczenia sztandaru, która odbyła się w dniu 24. 3. 1974 r.

Szczególne wrażenie wywarła na mnie ta impreza. Tuż przed szkołą na uroczysty apel ustawiły się sztandary, zagrała orkiestra hymn państwowy, szeregi uczniów stanęły bez ruchu i powoli na

maszt pięła się w górę flaga biało-czerwona. Widziałem tębuzie i oczy — z jakim wzruszeniem są one wpatrzone, następnie przy ślubowaniu trzeba było widzieć ich powagę i przejęcie. Złożono kwiaty, nawet urnę z ziemią spod Racławic.

Część artystyczna z montażem dźwiękowym wypadła znakomicie (gdy jeden z uczniów jako Kościuszko składał przysięgę, odezwały się dzwony i hejnał z Wieży Mariackiej, gdy koszyńscy ruszyli z kosami do ataku rozległ się grzmot armat, jakby rzeczywiście toczyła się bitwa, albo pokaz tańca krakowiaka). Z taką werwą i zapalem tańczyli, że hej...

Po imprezie wraz z gośćmi oglądaliśmy wystawę dorobku szkoły. Trzeba przyznać, że każda klasa mogła i miała czym się pochwalić, a jest to wymiark pracy uczniów i wysokiego poziomu nauczania. Aby osiągnąć takie sukcesy, potrzebny jest wysiłek nie tylko nauczycieli, ale i wspólpraca rodziców, jak i władz terenowych ze szkołą.

Ja ze swej strony i moich kolegów, byłych żołnierzy, którzy brali udział w tej uroczystości, życzymy dyrekcji, gronu nauczycielskiemu i uczniom dalszych sukcesów. Oby więcej było takich szkół.

STANISŁAW GLUCHOWSKI
uczestnik bitwy pod Lenino
portucznik rezerwy

Melomani dostrzegli...

...blad, który zakradł się do wyjaśnienia w rubryce „Opinie — Polimiki — Odpowiedzi” z dnia 10.11. III. br., dotyczącego autorstwa opery „Krakowiacy i Górale”. Istotnie (jak prostują informację Józef Samelczak z Kalisza i Anna Gryczka z Poznania) nazwisko kompozytora wspomnianej opery do libretta W. Bogusławskiego brzmia Jan Stefani. Tak właśnie napisała autorka wyjaśnienia. Dwie niepotrzebne litery wkładły się w drukarni, ulubionym miejscu działalności echolików. Czytelników przepraszamy.

Po tamtej stronie

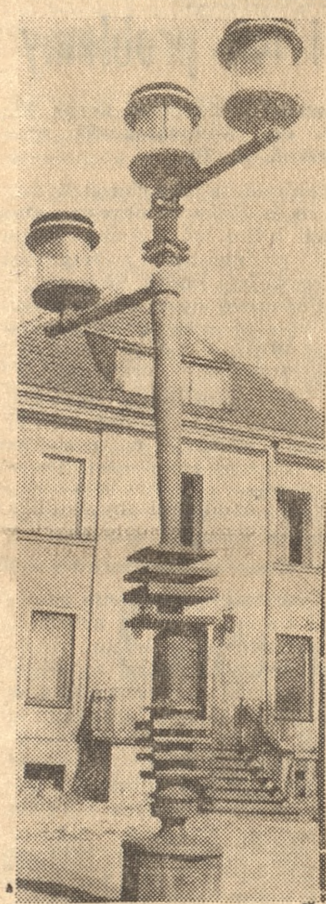
Stwierdziłem to w Opolu, w Sieradzu, spotykalem się z tym zjawiskiem w Bydgoszczy jak i w naszym Poznaniu — i uważam, Szanowna Redakcjo, że w publikacjach o naszym handlu mało jest opinii (i to pochylnych) o ludziach pracujących w handlu. Narzekamy i kwiekamy na słabą obsługę, w wymijające niekiedy odpowiedzi ekspedientów czy ekspedientek, a nie widzimy siebie samych, klientów, w naszym sposobie bycia w sklepie czy domu towarowym.

Widziałem te umęczone sprzedawczynie — nie, nie umęczone pracą, tylko jakże czystym marudzeniem kupujących, którzy z góry nastawiają się na wybrzydzenie, krytykę i wygadywanie o złym handlu.

Tymczasem ci po tamtej stronie lady, sprzedawcy cierpliwi, ba, ofiarni, znoszą muszą chimerę kupujących. I czy to na Śląsku, u nas w Wielkopolsce, czy gdziekolwiek indziej — mimo tu i ówdzie spotykanych jeszcze niedomagań dystrybucyjnych — jakże często zapomina się o ciężkich obowiązkach pracowników handlu.

HENRYK PIERZCHAŁA
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.



Fięka kuta lampa na poznańskiej Górze Przemysława, przed budynkiem Muzeum Rzemiosła.
Fot. — K. Przychodźci

wości w ich rozwoju. Rządzą natomiast zdarzają się rodzinny wychowujące dzieci kalekie. Bezbronne, samotne dzieci czekają na dom i rodzinę. Czekają ludzie, którzy chcą im zastąpić rodziców. Psycho-lodzy jednoznacznie wypowiadają się o wadliwym wpływie domu dziecka na psychikę jego wychowanków. Zaś w ich przekazywaniu rodzinom zastępczym stoją na przeszkodzie przepisy prawne. Przykłady Anusi i Wojtka przytoczone na początku artykułu nie są odosobnione.

Sądy często są zbyt liberalne w stosunku do rodziców, pozostawiając im prawa rodzicielskie. Chyba trochę na wyrost wierzą w odnowienie uczuć macierzyńskich, bądź ojcowskich. Również komisje w domach dziecka winny częściej niż to robią dotąd kierować do sądów wnioski o odebranie praw rodzicielskich rodzicom nie przejawiającym żadnej troski o dziecko.

Wyrokowanie o tym, jak daleko sięgają prawa rodzicielskie w stosunku do dziecka, to skomplikowany problem moralny. Odwoływanie się do więzów krwi, tam gdzie nie ostatecznie poczucia odpowiedzialności, gdzie nie istnieją żadne normy moralne wydaje się wysoce wątpliwe.

JANINA STAWICKA

Poznańska wiosna muzyczna

Dźwignie rozkwitu twórczości

Jednym z licznych walorów poznańskiego Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej było od samego początku i nadal jest aktywizowanie się miejscowego środowiska artystów-wykonawców, o czym zresztą już dość sporo pisano. Ponadto organizatorzy „Wiosny” od dawna dbają o to, by na festiwalowych estradach pojawiali się artyści z całej Polski, których nazwiska gwarantują wysoki poziom odtworczy i zainteresowanie szerokiego kręgu miłośników muzyki — nie koniecznie współczesnej. To samo dotyczy zapraszanych do udziału w „Poznańskiej Wiosnie Muzycznej” zespołów kameralnych a nawet całych orkiestr. Od tej strony rozpatrując, poznański festiwal stanowi niezwykle atrakcyjny przegląd osiągnięć polskiego wykonawstwa muzycznego.

Dużym sukcesem organizatorów XIV „Wiosny” jest sprowadzenie do udziału w niej wielu znakomitości, co również świadczy o stale wzrastającej randze i popularności naszej imprezy. Nie sposób nawet w krótkich słowach opisać walorów całej plejady solistów i zespołów, jakie dotychczas, czyli do piątku włącznie, wystąpiły na festiwalowych estradach. Niektóre zasługują jednak choćby na wzmiankę. Należy do nich — co mnie najbardziej cieszy — występ orkiestry Filharmonii Poznańskiej, która pod dyrykcją Renarda Czajkowskiego zainaugurowała festiwal, wykazując świetne przygotowanie i rzetelne zaangażowanie artystyczne w wykonywane dzieła.

Nie ma oczywiście wątpliwości, że koncertująca w piątek wieczorem Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach kierowana przez Jerzego Maksymiuka, stanowi wzór bardzo trudny do osiągnięcia nie tylko przez poznański zespół. Jest to po prostu jeden organizm pulsujący wspólnym tętnem stymulowanym przez dyrygenta. To było wielkie wydarzenie XIV „Wiosny”. A w niedzielę wieczorem czeka nas jeszcze spotkanie ze znaną z wysokiego poziomu Orkiestrą Symfoniczną i Chórem Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie. Na tym kończącym festiwal koncercie, jeden utwór będzie wykonany wspólnie przez orkiestrę pod dyrykcją Krzysztofa Missony oraz chór kierowany przez Tadeusza Dobrzańskiego.

Z poznanych do tej pory zespołów kameralnych na czoło wybija się smyczkowy kwartet Wilanowski (Tadeusz Gadzin, Paweł Łosakiewicz, Artur Paciorkiewicz i Wojciech Wajasek), cieszący się zasłużoną — jak się i tym razem okazało — sławą w Polsce i za granicą. Zespół ten wyróżnia się pasją muzykowania połączoną z zadziwiającą dyscypliną. Podobnie można się wyrazić o równie renomowanym Poznańskim Zespole Perkusyjnym. Na coraz wyższy poziom pnie się także Poznańska Orkiestra Kameralna. Bardzo muzyczny i zintegrowany zespół instrumentów dętych stanowią również Poznańscy Kameraliści. W następnych dniach wystąpią jeszcze takie znakomitości jak Trio Gdańskie (Krystyna i Roman Sucheccy z córką Magdaleną) oraz światowej sławy Poznański Chór Chłopców Jerzego Kurczewskiego.

O ogromie przedsięwzięcia świadczą również obszerny wykaz solistów, jacy wystąpili lub wystąpią na XIV „Wiosnie”: śpiewaczkę — Delfiną Ambroziak, Halinę Łukomska, Maria Olkisz i poznańską Marię Bieńkowską; pianiści — Jerzy Sulikowski, (którego notki biograficzne na próżno szukano w programie), Marian Borkowski oraz dwaj poznańscy: Mieczysław Makowski i Andrzej Tatarski; skrzypek Andrzej Grabiec, wiolonczelista Roman Suchecki, fleciści — Włodzisław Tomaszczuk i filharmonik poznański Leon Szczepaniak, harfistka Urszula Mazurek oraz jedyny gość z zagranicy, sławny oboista z NRF Lothar Faber.

Dodajmy jeszcze poznańskie chóry (PWSM, Politechniki i Wyższej Szkoły Ekonomicznej), zespół MW2, studentów PWSM-ów, a także znanych aktorów dramatycznych: Zofię Mrozowską i Stanisława Zaczka. Miłośnicy jazzu natomiast będą mieli rzadką okazję do bezpośredniego kontaktu z muzykowaniem Wandy Warszawskiej, Andrzeja Kurylewicza i Formacją Muzyki Współczesnej.

Atrakcyjność tegorocznej „Wiosny” nie ulega zatem wątpliwości. Ale nie tylko dlatego przedstawiłem ten bogaty rejestr wykonawców, by zareklamować imprezę i ukazać ogrom trudu przy jej organizowaniu. Przede wszystkim chciałem zwrócić uwagę na to, jakie warunki stwarza się w naszym kraju rozwojowi muzyki współczesnej. I sądzę, że obok oczywistych talentów kompozytorów, tak świetna oprawa odtworcza naszych festiwal jest jednym z głównych czynników, które sprawiają, że na nasze dokonania twórcze cały kulturalny świat kieruje pełne uznania i podziwu spojrzenia.

ANDRZEJ SATURNA



W sobotę na poznańskich Ratajach, w siedzibie Zespołu Szkół Zawodowych (samocho-dowych) nr 7, odbyło się przekazanie gronu pedagogicznemu i uczniom tych szkół — przez



Moment przekazywania sztandaru przez przedstawiciela „Pomety” Zespołowi Szkół Zawodowych nr 7. Fot. — K. Przychoźki

Sztandar za czyny społeczne dla Zespołu Szkół Zawodowych nr 7

przedstawicieli Zakładów Metalurgicznych „Pomet” — sztandaru WK FJN i Prezydium RN Poznania, przeznaczonego dla dzielnic przodującej w czynach społecznych. W akcie przekazania brała udział przedstawicielka WK FJN oraz władze dzielnicowe z przewodniczącym DK FJN Poznań Nowe

— Jesteśmy wzruszeni tym faktem — stwierdził przewodniczący delegacji „Pomety”, sekretarz Rady Przedsiębiorstwa Józef Matuszczak. — Symbolizuje on bowiem sztafetę pokoleń. Przekazując sztandar młodzieży — przyszłym budowniczym drugiej Polski mamy pewność, że trafią on w godne ręce. Dowodem tego dotychczasowe wyniki w nauce i pracy społecznej uczniów szkół samochodowych na Ratajach.

— Wzrusza nas i satysfakcjonuje to zaszczytne wyróżnienie — powiedział w imieniu młodzieży Jacek Nowakowski, uczeń II klasy Technikum Samochodowego. — Zobowiązujemy nas do również do tego, by jubileusz Ojczyzny uczcić wzorową nauką i jak największym wkładem w dzielnicowy dorobek czynów społecznych.

Dodajmy, że wkład ten już obecnie jest znaczny. Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych przepracowali bowiem tysiące godzin przy budowie trasy E-8, nowego Zoo, Parku Tyśiąclecia oraz w akcji wykopowej. Najbliższe zamierzenia: uprządkowanie skarpy nadwarciańskiej od oddziału Zakładów H. Cegielski do trasy Hetmańskiej oraz budowa tamy kompleksu boisk. (y)

Zdobywcy nagród w konkursie na nazwy zajazdów

W sobotę w redakcji „Głos Wielkopolski” w obecności przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego — współorganizatora konkursu na koncepcje nazw dla budowanych w Wielkopolsce 31 zajazdów — rozlosowano 10 równorzędnych nagród po 1000 zł. W losowaniu brało udział 60 autorów nazw, wybranych przez jury konkursu.

Jak podawaliśmy, jury ustaliło 10 równorzędnych nagród, ponieważ żadna z propozycji nie pretendowała do I, II, czy III nagrody. Jednocześnie jury zaleciło stosować nazwę „gościniec”, (a nie zajazd czy karczma) jako starodawne i rdzennie wielkopolskie miano odpowiednie dla tych moteli.

A oto nagrodzeni autorzy: E. Pruska — 60-965 Poznań, Piotrowo 3 pok. 142; B. Linette — 61-880 Poznań, Kopernika 7; W. Galecka — 61-236 Poznań, Osiedle Jagiellońskie 48 m 10; Karol Krauze — 62-300 Września, Lenina 9 m 4; Edmund Skrzypczak — 61-508 Poznań 5, Pamiątkowa 13 m 11; Czesława Miradecka — 61-479 Poznań, Wspólna 24; Kazimiera Niewiada — 61-838 Poznań, Wrocławska 10 m 6; Franciszek Twardy — 61-489 Poznań, Sportowa 3/5; D. Lotyczewska — 60-234 Poznań, Engla 9 m 6; Anna Łudańska — 61-895 Poznań, Powstańców Wlkp 10 m 2.

Nagrody w postaci bonów towarnych zostaną przesłane pocztą do 10 kwietnia br. przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu. (ZS)

Rosną potrzeby kinematografii

Młodzi filmowcy i ich problemy

W okresie najbliższych lat nastąpi podwojenie liczby filmów fabularnych realizowanych dla kinematografii oraz znaczny wzrost ilościowy produkcji dla TV.

W tej sytuacji, szczególnie znaczenia nabiera sprawa przygotowania kadr twórców, mogących podjąć nowe poważne zadania.

Sprawa kształcenia realizatorów filmowych i twórczości młodych była tematem spotkania filmowców, dziennikarzy i działaczy kinematografii, które odbyło się w Warszawie.

Oceniono na nim dorobek młodych twórców w okresie ostatnich kilku lat i dyskutowano nad problemami związanymi z rozwojem kadry filmowej.

Podstawę dyskusji stanowiły referat rektora Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi Stanisława Kuszeńskiego nt. roli i zadań młodej kadry twórczej w rozwijaniu polskiej twórczości filmowej oraz referat Wojciecha Wierzeńskiego, omawiający debiuty filmowe ostatnich 3 lat.

Uczestnicy spotkania zwrócili uwagę, że start artystyczny następuje w wielu przypadkach zbyt późno, co wiąże się głównie z obowiązującą w ubiegłych latach zasadą, w myśl której warunkiem przyjęcia na wydział reżyserski Wyższej Szkoły Filmowej było ukończenie innych studiów wyższych. Zdaniem rektora tej uczelni, praktyka nie potwierdziła celowości tej zasady i szkoła nosi się z zamiarem rozszerzenia zasięgu rekrutacji o wykazujących bezsporny talent maturzystów.

W toku dyskusji wskazywano, że zespoły niejednokrotnie w niezadowalający sposób sprawują opiekę artystyczną nad młodymi twórcami i nie zawsze spełniają dostateczną rolę inspirującą w ich działalności. Stosowana w minionych latach zasada, aby debiut w kinie poprzedził debiut w telewizji, wydaje się z wielu powodów niewłaściwa.

Zwracano uwagę na doniosłe zadania krytyki filmowej wobec młodych twórców, stawiania wymagań na miarę możliwości, a jednocześnie szczególnie wnikliwej oceny społecznej treści filmu. Podkreślili to w swym wystąpieniu zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Jan Kasak, wskazując jednocześnie, że sprawy młodych twórców, ich debiutu, rozwoju artystycznego i ideowego powinny znajdować się w centrum uwagi zespołów i kierownictwa kinematografii. (PAP)

Zniekształcone zdanie

W artykule „Rada prawny w przedsiębiorstwie; Komu służy?” („Głos” z 23 III) uległo zniekształceniu zdanie, które powinno brzmieć:

„Wprawdzie wielu radców — jak wspominałem — traktuje procesy sądowe i arbitrażowe jedynie jako część swojej działalności i podejmuje inne obowiązki, ale przecież z reguły nie wszystkie obowiązki wymagane tak przepisami jak i codziennymi potrzebami zakładu.”

TELEWIZJA Spotkanie z Grekami

Telewizja uczciła Międzynarodowy Dzień Teatru inauguracją nowego cyklu programowego pt. „Spotkania z Melpomeną”, stawiającego sobie za cel — mówiąc najogólniej — upowszechnienie sztuki sceniczej.

Jak to ma wyglądać w praktyce, zobaczyliśmy na przykładzie piątkowego programu poświęconego — jakże by inaczej — tragedii greckiej. Gospodarzem teatralnego wieczoru był znany krytyk Roman Szydłowski, który zaprosił do współpracy prof. Kazimierza Michałowskiego, wybitnego znawcę kultury śródziemnomorskiej oraz Stefana Treugutta, znakomitego polaryzatora teatru TV.

Trzeba przyznać, że dla ludzi choć trochę zainteresowanych sztuką Melpomeny był to wieczór zajmujący, przybliżający teatr, którego treści po upływie kilku tysięcy lat brzmią niekiedy zaskakująco współcześnie.

Urzeliśmy fragmenty sztuk wielkiej greckiej trójcy: Ajchylosa, Sofoklesa i Eurypidesa, w wykonaniu znanych aktorów polskich oraz greckich z Teatru Narodowego Aten. Szczególnie interesujący był „pojedynek” aktorów pomiędzy szarą Lidia Zamkową, a znakomitą Greczynką Papathanassiou w roli Medei, tytułowej bohaterki sztuki Eurypidesa. Wygrała chyba Greczynka, prezentująca aktorstwo skrajne i zdyscyplinowane, nawet w ryzykownej scenie rozpaczy, która jej właśnie przypadła.

Zaletą programu (wyreżyserowanego przez wspomnianą Zamkową) był jego niewymuszony charakter, łączący rozmowę o teatrze, pracę nad sztuką i teatralną fikcję w znakomitą całość. (km)

Urozmaicony program

„Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy”

Zbliżają się „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” — wielka, tradycyjna impreza, która utrwaliła się już mocno w majowym krajobrazie Polski Ludowej.

Zauważmy zmianę w nazwie. Po raz pierwszy będą to również „Dni kultury”, a nie tylko Oświaty, Książki i Prasy.

Tegoroczne „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” będą stanowić ważną okazję do uczczenia jubileuszu 30-lecia PRL.

„Dni” zostaną zainaugurowane 3 maja. Będzie to „Dzień

kultury wielkich ośrodków przemysłowych”. W dniu tym najwybitniejsi przedstawiciele polskiej kultury i sztuki będą gośćmi klasy robotniczej na terenie fabryk. Nazajutrz rozpoczyna się imprezy majowego karnawału pod hasłem „Z książką i prasą od Tatr do Bałtyku”.

Niedziela — 5 maja przewidziana jest na kiermasze książkowe, festyny książki i prasy, spotkania czytelników z autorami, wydawcami i księgarzami. W dniu tym będzie też obchodzić święto organu KC KPZR „Prawdy” a tym samym dzień prasy radzieckiej. Ważne wydarzenia w okresie „Dni” to Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie oraz obchody 500-lecia słowa drukowanego w Polsce.

Kolejna niedziela — 12 maja została poświęcona polskiej sztuce współczesnej. Będzie to przegląd 30-letniego dorobku ludzi sztuki, środowiska oraz instytucji artystycznych i stowarzyszeń twórczych.

Na 19 maja przewidziano „Dzień kultury polskiej wsi”. We wszystkich gminach zostaną zorganizowane festyny ZSMW, przeglądy amatorskich zespołów artystycznych, wieś będzie gościć zespoły z zakładów przemysłowych, jednostek wojskowych i szkół.

Sobota 25 maja będzie „Dniem drukarza” — świętem pracowników poligrafii.

Ostatnią niedzielą — 26 maja przeznacza się na „Dzień działacza kultury i sztuki”. W urzędach gminnych, powiatowych, wojewódzkich oraz Ministerstwie Kultury i Sztuki spotkają się działacze kulturalni ze wszystkich środowisk.

LEKTOR

PAP

W „ZOLNIERZU POLSKIM”: Każdy kandydat do Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu podlega m. in. sprawdzeniu cech osobowości, w tym zdolności umysłowych. Zadania obejmujące taką próbę przedstawią wymieniony tu tygodnik, za prasującą młodzież do sprawdzenia samej siebie i rozwiązania za dan. Jednocześnie Robert Jordan publikuje artykuł „Wyższa Pancer na”, ilustrowany zdjęciami Zygmunta Gamskiego.

W „KULTURZE”: rozmowa z pierwszym po wyzwoleniu miasta polskim prezydentem Szczecina prof. dr. Piotrem Zaremą, członkiem Polskiej Akademii Nauk.

Co to znaczy? Dam panu przykład — mówi profesor — Można przewidywać przyszłość naszych wielkich miast portowych na podstawie tego, jak duże statki morskie będą one w stanie w przyszłości przyjąć. Takie przewidywania są jednak oparte na niezmienionym założeniu, że jedynym miejscem przeładunku jest nabrzeże portowe. A teraz niech pan sobie wyobrazi, że transport morski odbywa się nie przy użyciu statków zanurzonych w wodzie, ale po duszkołowcach unoszących się nad jej powierzchnią. Przecież to wcale nie jest wykluczone. W takim wypadku port bynajmniej nie musi już być miejscem przeładunku, a planiejsi przestrzenni stana przed nowym problemem: budowy „suchych dróg wodnych”. Jakichś



betonowych lub trawiastych pasm, którymi poduszkołowce mogłyby poślizgać się w głąb lądu. A czy ma to jakikolwiek choć wspólny ze śmiałym myśleniem opinia, że nie ma się w co w Polsce bawić np. w pracę nad samochodem o trakcji elektrycznej, bo na świecie niewiele w tym kierunku zrobiono. Pewnie, że niewiele, bo stoi temu na przeszkodzie bezwładność olbrzymich inwestycji ułożonych w dotychczasowej produkcji samochodów spalinyowych, a nam akurat łatwiej przeszkodzić tę barierę.

W „POLITYCE”: rozmowa na temat turystyki zagranicznej, zatytułowana „Po dogodnym kursie”, z Marianem Krzakiem, wiceministrem finansów. Nawiązując do stwierdzenia wiceministra: „Cóż z tego, że płacimy w banku złotych kami, jeżeli kupując określone towary po dogodnym dla siebie kursie, powodujemy u sąsiadów pewne trudności rynkowe” — autor wywiadu Andrzej K. Wróblewski zapytuje:

— Dlaczego mówi pan „po dogodnym dla siebie kursie”? Cemu ten kurs nie jest dogodny dla wszystkich? Holendrzy kupują w Belgii, Belgowie we Francji, Fran-

cuzi w Hiszpanii i im więcej, tym bardziej wszyscy się cieszą. A u nas wszyscy się martwią. Dlaczego?

Dlatego — odpowiada wiceminister — że inny jest mechanizm tamtej gospodarki, a inny nasz. Dlatego, że tam stosunki rynkowe reguluje prawo popytu i podaży, a u nas reguluje je państwo, kierując się także względami społecznymi. Zaden kraj socjalistyczny nie lubi, kiedy przybyłe wykupują towary importowane — i specjalnie subwencjonowane. Stosownie do własnych potrzeb i założeń, Polska np. ma już czwarty rok niemieckie ceny żywności i nie chciałaby, żeby tu ryś wywozili od nas mięso. Cze chosłowacja subwencjonuje artykuły dla dzieci, żeby pobudzić przyrost naturalny. NRD ma tradycyjnie tanie towary techniczne i twarzą politykę stabilizacji cen. W obronie przed wyciekaniem tych towarów, w których zawarta jest dotacja, a więc częśćka dochodu narodowego — państwa wprowadzają kontrole celne, określają rozmiary zakupu przez nas ich walut (np. fundusz koron, marek itp.), regulują wymianę pieniężną itp.

Obiecujący początek

Piłkarze ręczni ekstraklasy za inauguracją drugą rundę rozgrywek mistrzowskich. W Poznaniu Grunwald zmierzył się z Wawelem Kraków, wygrywając 31:15. Do przerwy również prowadził poznaniacy 14:6.

Goście tylko przez pierwsze minuty potrafili stawić czoła dobrze przygotowanym do rozgrywek w obronie gospodarzy doprowadzili w 6 minucie do stanu 3:3. Od tego jednak momentu inicjatywa cała przeszła w ręce poznaniaków, którzy rozpoczęli systematycznie powiększać przewagę bramkową. Wydało się, że Grunwald jest do brze przygotowany do rozgrywek i choć zdarzały się jeszcze błędy, zwłaszcza w obronie, to jednak w dzielności i sile ataku nie ustępował klasie. Złoty Gwiazda bardzo dobrze przeprowadził poznaniacy szybkie ataki, z których kilka zakończyło się efektywnymi strzałami.

Bramki zdobyli dla Grunwaldu: Rutajczak 6, Dybol 5, Ganske, J. Kuleczka, Jarzyński po 4, Kozłowski 3, Roesler 2, Z. Kuleczka, Zielinski, Baskiewicz po 1; dla Wawelu najwięcej strzelił Noszczyński 5.

ANILANA — SPARTA 34:23
AZS W-WA — STAL MIELEC 17:14
SLASK — SPOJNIA 14:13
WYBRZEZE — POGON 18:17

II LIGA MĘCZYZN
ENERGETYK — MALAPANEW
25:23 (13:10)

Piłkarze ręczni poznańskiego Energetyka pokonali w meczu o mistrzostwo II ligi drużynę Malapanew Ożmie 25:23. Do przerwy prowadził również Energetyk 13:10. Mecz był zacięty, ale poznaniacy, którzy występowali bez kontuzjowanych Gancarza i Wesołowskiego, mieli przez cały czas spotkania lekką przewagę i rozstrzygnieli pojedynek na swoją korzyść.

Najwięcej bramek dla Energetyka zdobyli: Forsysak, Turek i Górcznik po 4. (S)

Lech-Gwardia na Stadionie im. 22 Lipca

Trudny przeciwnik poznańskich piłkarzy

Kolejne spotkanie mistrzowskie piłkarze poznańskiego Lecha rozegrają dzisiaj na Stadionie im. 22 Lipca. Przeciwnikiem poznaniaków będzie zespół Gwardii Warszawa.

Koszykówka

Lech przegrywa w Warszawie

Pierwsza połowa meczu była raczej uboga w sytuacje godne uwagi, ciekawe akcje czy ataki. Zawodnicy obu drużyn jakby się jeszcze nie rozgrzali i mimo dobrej taktyki rozgrywanego Frołowa brakowało wykończenia większości akcji legionistów. Również w drużynie Lecha najlepszy zawodnik zespołu — Durejko nie mógł zdobyć wielu punktów.

Dopiero w drugiej połowie gra nabrała tempa, ruszył szybki atak Legii. Na szczególne uznanie zasługuje Kostencik, który wspólnie z Paulem zademonstrował wiele interesujących sytuacji, uwieńczonej w większości wypadków celnymi rzutami. Legia wyraźnie panowała nad sytuacją i wygrała 66:72, prowadząc do przerwy 38:38.

Najwięcej punktów zdobyli: dla Legii — Dolczewski 36, Kozak 1 Wielgosz po 16 oraz Frołow — 12, dla Lecha — Durejko 18, Paul i Kostencik po 16, Glinka — 10.

LUBLINIANKA — WISŁA 66:71
RESOVIA — WYBRZEZE 95:83
SPOJNIA — POGON 53:63
SLASK — POLONIA 108:86

II liga koszykarzy

WARTA — ASTORIA BYDGOSZCZ
96:77 (45:44) i 96:61 (49:34)

Koszykarze poznańskiej Warty, dwa spotkania w ramach ostatniej serii spotkań o mistrzostwo II ligi, rozegrali w piątek i wczoraj. W pierwszym spotkaniu poznaniacy wygrali 96:77, prowadząc do przerwy 45:44. W tym meczu najwięcej punktów dla Warty zdobyli: Kijewski 33 i Stańko 21, natomiast wczoraj „zieloni” również odnieśli przekonujące zwycięstwo. Wygrali 96:61 (49:34), zaś najlepiej strzelali ponownie Kijewski — 38 i Stańko 17. W obu meczach przewaga poznańskich koszykarzy była zdecydowana. (S)

Od dłuższego już czasu, gwar dżiści określani są jako drużyna „obcego boiska”. Po prostu na wyjazdach grają znacznie lepiej niż u siebie na Raciawickiej. Szczególnie uwidoczniało się to w ostatnich tygodniach. Warszawianie występowali w Krakowie i w Bytomiu i w pięknym stylu pokonali Wisłę oraz Szombierki. Tydzień temu Gwardia podeszła walczyć w Warszawie, gdzie walczyli w swoim własnym boisku Śląsk i... gładko przegrała 0:2, będąc co najmniej o klasę słabszą drużyną, niż w Krakowie i w Bytomiu.

Poznańscy piłkarze bardzo starannie przygotowywali się do tego spotkania. Wszyscy są zdrowi, w tym również Napierała, który na prawdopodobnie wystąpi w dzisiejszym spotkaniu. Decyzja w tej sprawie zapadnie przed meczem. Gdyby Napierała zagrał w meczu z Gwardią, byłoby to niewątpliwie poważne wzmocnienie poznańskiej drużyny.

Trener Lecha — Janusz Pekowski, z którym rozmawialiśmy wczoraj na meczu Warty, nie ukrywał że jego podopieczni walczyć będą o zwycięstwo. Choć drużyna Gwardii to silny przeciwnik, poznaniacy są dobrej myśli. J. Pekowski ma do dyspozycji następujących piłkarzy: Turek, Karwecki (bramkarze), Bilewicz, Domino, Grała, Piotka, Stepczak, Wojciechowski, Szpakowski, Milewski, Manicki, Jakóbczak, Olszyna, Barczak, Na pierała. Jak poinformowali nas przedstawiciele Gwardii, do Poznania nie przyjechał Kraska, a więc najprawdopodobniej drużyna ta wystąpi w zestawieniu: Pocialik — Sroka Kielak, Żmuda, Michalik, Szmeczek, Kwaśniewski, Terlecki, Masztaler, Makiewicz, Polakow.

Poza spotkaniem Lech — Gwardia, dzisiaj odbędzie się jeszcze na

stepujące mecze o mistrzostwo I ligi: Legia — Zagłębie Sosnowiec, Stal Mielec — Górnik Zabrze, Polonia Bytom — Wisła, Zagłębie Wałbrzych — ŁKS, Śląsk z Szombierkami, Ruch z Pogonią i Odra z ROW grał w sobotę. Wszystkich kibiców, którzy będą na Stadionie im. 22 Lipca, informujemy, że część wejść na Stadion jest zamknięta, a wokół obiektu prowadzone są prace ziemne. Dlatego też należy zachować daleko idącą ostrożność.

NA ANTENIE PR

Polskie Radio przeprowadzi bez pośrednią transmisję z II połowy meczu Lech — Gwardia na fali średniej o godz. 13.

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW

Sekretariat KKS Lech mieszczący się w Poznaniu przy ul. Marchlewskiego 142, prowadzi od wtorku 2 kwietnia przedsprzedaż biletów na mecz Lecha ze Śląskiem, codziennie od 8 do 18.

Liga angielska

Birmingham — Sheffield UTD 1:0, Chelsea — Manchester UTD 1:3, Ipswich — Coventry 3:0, Manchester City — Wolverhampton 1:1, Tottenham — Everton 0:2, West Ham — Leeds 3:1, Carlisle — Swindon 5:1, Luton — Middlesbrough 0:1, Millwall — Notts County 0:0, Oxford — Bolton 0:2, Portsmouth — Blackpool 0:0, Preston — Orient 0:1, Sheffield Wed — Aston Villa zwycięstwo gospodarzy (1).

Ostatni mecz przełożony. Wynik zastępczy ustalony na podstawie losowania — zgodnie z paragrafem 20 regulaminu Totalizatora Piłkarskiego.

Bokerskie mistrzostwa Polski

Tylko Jakubowski w finałach

Po dniu przerwy, 44 najlepszych zawodników stanęło wczoraj o walkę półfinałowych mistrzostw Polski w boksie, jakie odbywają się w Gdańsku.

Z zawodników poznańskich Bogdan Jakubowski stoczył zwycięski pojedynek z Bohosiewiczem (Kraków). Wygrał Jakubowski, ale walka była wyrównana. Niestety poza Jakubowskim dwaj pozostali reprezentanci Wielkopolski przegrali swe pojedynki i odpadli z dalszej walki. W wadze półciężkiej Ta deusz Wajgelt po dramatycznej walce przegrał z Kucharczykiem (Warszawa). O zwycięstwo tego pojedynku może najlepiej świadczyć fakt, iż Wajgelt był trzykrotnie uderzony, zaś Kucharek dwa razy. Natomiast w wadze średniej Marek Guzieliak przegrał z Jastrzębskim (Wrocław). Guzieliak został zdyskwalifikowany w III rundzie.

Do sensacji doszło w wadze ciężkiej. 21-letni Andrzej Biegalski z Katowic, dysponujący świetnymi warunkami fizycznymi wygrał jed

Zabrakło skuteczności

Tylko jeden punkt piłkarzy Warty

Na Stadionie im. 22 Lipca rozegrano w sobotę spotkanie piłkarskie, w którym poznańska Warta zmierzyła się z Hutnikiem Nowa Huta. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Kilka tysięcy widzów, którzy z siedzeli na trybunach oglądali grę sędzią, pełną jednak chaosu i nie dokładności. Poznaniacy mieli optyczną przewagę, przeprowadzili wiele akcji ofensywnych, ale niestety, zabrakło im wykończenia. Były sytuacje, kiedy wydawało się, że już nie nie uratuje gości przed utratą bramki, ale strzały warcarzy okazywały się niecelne.

Kapitałną okazję do strzelenia gola, mieli „zieloni” w 15 minu-

cie. Bramkarz Hutnika minął się z piłką, otrzymał ją Krasowski, który z około 8 metrów — strzelając do pustej bramki — trafił w... siupkę. Dobitka Rajewicza również nie była celna. Goście okazali się groźnym zespołem, nie li także sporo okazji, ale i oni nie mieli wczoraj zbyt dobrze nastawionych celowników. W 30 minucie tylko szczęśliwy zbieg okoliczności, uratował gospodarzy przed utratą bramki.

W zespole Warty, która zagrała wczoraj w następującym zestawieniu: Cieślak — Żurawski, Zegar, Joczys, Zawal, Laszczok, Janus, Rajewicz, Franick, Krasowski, Szymański (Kuc), trener Jyotwko wyróżnił zawodników: Joczysa, który reprezentował wczoraj bardzo ofensywny styl gry, Franiaka (ten ostatni po przerwie zaczyna dochodzić do formy) i Janusa za jego ambicję i nieustępliwość. Trzeba pochwalić również młodego Szymańskiego. Z tego piłkarza Warta powinna mieć pociechę, pod warunkiem, że wyeliminuje ze swej gry błędy, które jeszcze można u niego zaobserwować. (S)

KTO JAKI?

NIEDZIELA

Godz. 9.45 — Otwarcie sezonu kolarskiego. Start i meta przy ul. Boranta.

Godz. 10 — Akademicka liga piłkarska (grają UAM — WSE i AWF — AR). Stadion AZS przy ul. Pułaskiego.

— Energetyk — Malapanew Ożmie. Mecz piłki ręcznej o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marceleskiej.

Godz. 11 — Grunwald — Polonia Leszno. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Stadion przy ul. Promienistej.

Godz. 12 — Lech — Gwardia Warszawa. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 13 — Grunwald — Wawel Kraków. Mecz piłki ręcznej o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Marceleskiej.

Godz. 15.30 — Olimpia — Sparta Szamotuły. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Stadion na Gołębiniu.

Godz. 16 — Stal Ostrów — Zastal Zielona Góra. Mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Dzielgwy.

Godz. 18 — AZS — ŁKS. Mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Młyńskiej.

I LIGA

SLASK — SZOMBIERKI 1:0
ODRA — ROW 1:1
RUCH — POGON 5:0

II LIGA

WIDZEW — WŁOKNIARZ 2:0
ZAWISZA — STOMIL 1:1
URSUS — ARKONIA 0:0
STOCZNIOWIEC — LUBLINIANKA 0:1
STAL RZESZOW — GKS JASTRZEBIE 1:0
PIAST — WISŁOKA 1:0
GKS KATOWICE — ZASTAL 3:3

x dalekopisem x

W Caspoggio zakończyły się zawody narciarskiego Pucharu Europy sezonu 1973/74. Słalom specjalny kobiet wygrała świetnie jeżdżąca z tej imprezie Francuzka Odile Chalvin. Puchar wywalczyła Elena Matous (San Marino), która reprezentowała niegdyś Włochy.

Podczas hołowych mistrzostw Europy juniorów gr. „A” reprezentacja Polski pokonała Szwajcarię 5:3 (1:1, 3:0, 1:2). Wygrywając to spotkanie Polacy zajęli w mistrzostwach 5 miejsce, a tym samym utrzymali się w gr. „A”, w której występować będą również w przyszłym roku.

Jedenastka piłkarska juniorów Bułgarii pokonała w Sofii Austrię 2:1 (1:1), w rewanżowym eliminacyjnym meczu turnieju UERA. Do finałów awansowali Bułgarzy, którzy wygrali również pierwsze spotkanie 2:0.

Hokejowe reprezentacje Szwecji i ZSRR rozegrały w Sztokholmie drugie spotkanie towarzyskie. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0, 1:1, 0:0).

W Rio de Janeiro odbył się drugi kontrolny mecz kadry piłkarskiej Brazylii, w którym zespół „A” przegrał z drużyną „B” 1:2. Warto dodać, że w drużynie „A” wystąpili zawodnicy, których trener Zagalo zamierza włączyć do ekipy na turniej finałowy Mistrzostw Świata. (b)

Dla dobra sportu motocyklowego

8 maja 1975 roku Motoklub Unia, obchodzić będzie 60-lecie istnienia. I choć będzie jeszcze wiele okazji przedstawienia dorobku tego klubu na przestrzeni ponad pół wieku, to już dzisiaj można stwierdzić, że Unia należy do tych organizacji, które w istotny sposób przyczyniły się do rozwoju sportu w Wielkopolsce. Pamiętać bowiem należy, że choć obecnie Unia zajmuje się wyłącznie sportem motocyklowym, to jednak w minionych latach prowadziła inne sekcje, których przedstawiciele zapisali na swoim koncie sporo sukcesów na arenie krajowej i międzynarodowej.

Pozostaliśmy jednak przy motorach. W ostatnich latach na klubie dosięgła gwałtowna ożywienie w tej dyscyplinie sportu. W Poznaniu, a stało się to przede wszystkim dzięki działaczom Motoklubu Unia, którzy nie tylko doprowadzili do reaktywowania wyścigów motocyklowych na trawie o „Złoty Kask”, ale również „wymyślił” nową imprezę — wyścigi uliczne o „Złote Gwiazdy Poznania” i puchary redakcji „Głos Wielkopolski”, nad którą nasza redakcja objęła patronat.

Właśnie dzięki wyścigom ulicznym, rozgrywanym wokół Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polaków — Radzieckiej w Poznaniu, sympatycy sportu motorowego mogli zobaczyć w akcji sporą grupę jeźdźców zagranicznych, starających się na wysokiej klasie motocyklach, a przede wszystkim Motocyklach, w Ryszarda Mankiewicza. Powstała bowiem niepokojąca sytuacja, że Mankiewicz bardziej był znany na torach europejskich ze względu na udział w wyścigach wchodzących w skład mistrzostw świata, niż w swoim rodzinnym mieście. Warto to dodać, że w 1973 roku Ryszard Mankiewicz startował w 9 wyścigach zaliczanych do klasyfikacji mistrzostw świata. Najlepiej spisał się na torze w Spa, gdzie w klasie 125 cm wywalczył 5 pozycję oraz w Assen — 6 miejsce i w Imatra — 9 (wszystkie w klasie 125 cm). W wyścigach motocykli z silnikami o pojemności 250 cm, Mankiewicz zajmował na ogół miejsca na początku drugiej dziesiątki, co i tak należy uznać za duży sukces, gdyż dysponował on co prawda japońską maszyną wyścigową Yamaha, ale większość jego konkurentów jeżdżących na podobnych motocyklach, miała je przygotowane bezpośrednio przez fabrykę. A to jest ogromna różnica. Ostatecznie Mankiewicz w mistrzostwach świata 1973 roku, zajął w klasie 125 cm 15 pozycję na 50 sklasyfikowanych zawodników.

Ale na Mankiewicza nie kończą się sukcesy reprezentantów Motoklubu Unia. W wyścigach motocyklowych mistrzostwach Polski w klasyfikacji drużynowej, Unia zajęła trzecie miejsce, zaś największy indywidualny sukces wywalczył Edward Stachowski, który zajął w klasie 125 cm (For mula A) pierwsze miejsce i zdobył zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Jeżeli chodzi o wyścigi trawiaste, to zawodnicy Unii nie mając praktycznie konkurentów w kraju, nawiązali ścisły kontakt z klubami NRD, CSRS i w Polsce. Inicjatywa poznańska spotkała się z pełnym poparciem, zwłaszcza wśród działaczy motocyklowych NRD i już w ubiegłym roku odbyło się kilka wyścigów, m. in. w Teterow (NRD) i w Poznaniu (Złoty Kask).

Plan na ten rok w wyścigach trawiastych obejmuje szeroką wymianę drużyn, tak aby stworzyć możliwość jak największej liczby startów dla zawodników. Chodzi tu głównie o wyścigi w NRD, gdyż właśnie tam istnieją poza

poznańską Wolą, najlepsze tory trawiaste w Europie oraz w CSRS, gdzie działacze Unii nawiązali kontakty z Motoklubem z Pragi. Jeżeli chodzi o „Złoty Kask” to ma się odbyć pod koniec czerwca z udziałem zawodników z NRD, CSRS, Danii, Holandii, NRF, Szwecji i ewentualnie Austrii. Nieco później natomiast na przełomie sierpnia i września ma być rozegrany w Poznaniu, kolejny międzynarodowy wyścig uliczny o „Złote Gwiazdy Poznania”. Ponadto — jak co roku — reprezentanci Unii, startować będą w motocyklowych mistrzostwach świata i Polski.

Sukcesy z lat ubiegłych i bogate plany na rok bieżący, wskazują, że działacze Motoklubu Unia znaleźli chyba właściwą drogę rozwoju dla swego klubu. Nie brak jednak problemów i przeszkód. Wydaje się, że najpilniejszą sprawą do rozwiązania, to uporządkowanie problemów organizacyjnych no-prawnych związanych z organizacją w Poznaniu wyścigów: trawiastego o „Złoty Kask” i ulicznego o „Złote Gwiazdy Poznania”. Istnieje ogromna szansa, aby Poznań stał się centrum sportu motocyklowego w kraju, naturalnie pod warunkiem, że zawodnicy będą mieli gdzie i na czym jeździć. Sytuacja, jeżeli chodzi o sprzęt, uległa dość istotnej poprawie, m. in. dzięki władzom administracyjnym Poznania, które przekazały na zakup motocykli spore kwoty. Również Unia otrzymała daleko idącą pomoc przy przystosowaniu toru na Woli i ulicy wokół Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, ale pozostało tam jeszcze sporo do zrobienia. Dlatego więc dla dobra sportu motocyklowego w naszym mieście, sprawy te powinny być doprowadzone do końca.

MACIEJ STABROWSKI

MARZEC 31 Niedziela KWIECIEŃ 1 Poniedziałek	Balbiny, Korneli Grażyna, Zbigniewa Słońce: 5.17—18.12
--	--

TEATR

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Gioconda”. MUZYCZNY — g. 18 „Kraina śmiechu” (przedst. zamku). POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wieńskiego”. NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze” (premiera). LALKI i AKTORA — g. 17 „Pan Andersen przedstawia Królową Śniegu”. WRÓT EU CMFW MFW MIF F WFW KABARET „TEY” — g. 16 i 19 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

KINA

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i poniedział. g. 18, 20 „Albatros” (USA 16 l.), poniedział. g. 10, 12, 14, 16 „Cztery damy i as” (fr. 18 l.). KDF PALACOWE — g. 15.30 „Królowa w oślej skórce” (fr. 7 l.), g. 17.30, 20 „Prywatne życie Sherlocka Holmesa” (ang. 14 l.), g. 18 — Koncert. APOLLO — g. 10, 12.30, 14.30 i poniedział. g. 15, 17.30 „Czwarta pani Anderson” (hiszp.-wl. 16 l.), g. 16.45, 20 i poniedział. g. 20 „West Side Story” (USA 14 l.). BAŁTYK — g. 9.45, 13, 16.15, 19.30 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.). GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Król Maciul” (pol. 7 l.), g. 18, 20 i poniedział. g. 10, 12, 16, 18, 20 „Pokuć” (wl. 18 l.). GRUNWALD — g. 12 „Koncert nia” (bajka), g. 17 „Złemia fantazów” (USA 14 l.), g. 19.30 „Audycja” (wl. 16 l.) poniedział. g. 17, 19.30 „Roztargniony” (fr. 14 l.).

GWIAZDA — g. 11, 14.30 „Krzyżacy” (pol. 12 l.), g. 18, 20.15 „Matka Joanna od Aniołów” (pol. 16 l.), poniedział. g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20 „Kanał” (pol. 14 l.).

KOSMOS — g. 11 „Gappa” (jap. 11 l.), g. 17 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.), poniedział. g. 17.30 „Klan Szejlijczyków” (fr. 16 l.), g. 20 SDDK „Fantom”.

MALTA — g. 13.30, 15.45 „Wielka włóczęga” (fr. 11 l.), g. 16, 18, 20 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 l.), poniedział. g. 16, 18, 20 „Dramat z adresem” (wl. 16 l.).

MINIATURA — g. 14, 16 „Telegram” (radz. 11 l.), g. 18, 20 „Nie drażnić cioci Leontyny” (fr. 16 l.), poniedział. nieczynne.

OLIMPIA — g. 11 „Latający kot” (bajka), g. 12 „Przekorna chmurka” (bajka), g. 13 i poniedział. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Węgorz za 300 milionów” (wl. 16 l.).

OSIEDELE — g. 16 „Złotogry jela” (radz. 6 l.), g. 19 „Wykręć szpiega” (radz. 14 l.), poniedział. g. 16, 19 „Liliaka” (jug. 16 l.).

PANCERNIAK — g. 11 „O dwóch takich, co ukradli księżyc” (pol. 9 l.), g. 17, 19.30 „El Dorado” (USA 14 l.), poniedział. g. 17.30, 20 „Wykręć szpiega” (radz. 14 l.).

PRZYJAŹN — g. 15.30, 17.45, 20.15 „Układ” (USA 16 l.). RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i poniedział. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Królów Dziekiego Zachodu” (fr. hiszp.-wl. 14 l.), niedz. g. 20.30 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 16 „Dzień i jego kot” (pol. 7 l.), g. 17, 19.30 „Godzina szczytu” (pol. 16 l.), poniedział. nieczynne.

SCALA — g. 14, 16 „Winnietou w Dolinie Śmierci” (jug. 11 l.), g. 18, 20 „Zazdrość i medycyna” (pol. 16 l.), poniedział. g. 16 „Winnietou i Apanazi” (NRD 11 l.), g. 18, 20 „Siedź two skończone prosię zapomnieć” (wl. 18 l.).

TECZA — g. 15, 17 „Zandam się zeni” (fr. 11 l.), g. 19.30 „Mayerling” (fr. 14 l.), poniedział. g. 17, 19.30 „Śladem czarnowłosej dziewczyny” (jug. 16 l.).

WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Srocz

ka złodziejka” (bajka), g. 14, 16 i poniedział. g. 10, 12, 14, 16 „Przegląd Robinsona Kruzo” (radz. 7 l.), niedz. i poniedział. g. 18, 20 „Młodość stracona” (jap. 16 l.).

WCZASOWICZ (Puszczkowo) — g. 14.30 „Jaki wam pokaże” (NRD 11 l.), g. 16.30, 18.45 „Opowieść wigilijna” (ang. 14 l.), poniedział. nieczynne.

WILDA — g. 10, 12 i poniedział. g. 10, 12, 14, 16.15 „Dziwieszyna szuka szczęścia” (ang. 10 l.), niedz. g. 15, 18.30 i poniedział. g. 19.30 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.).

WRZOS (Luboń) — g. 15, 17 „Zawieszeni na drzewie” (fr. 11 l.), g. 19 „Komandosi” (wl. 16 l.), poniedział. nieczynne.

WRZOS (Mosina) — „Wakacje z duchem” (pol. 7 l.) i „Mezyczna, który mi się podoba” (fr. 16 l.), poniedział. nieczynne.

DYZURY

NIEDZIELA: interna, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Łutyczka, chirurgia ogólna — ul. Mickiewicza 2; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK: interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, nagłe zawały, nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Szpitala Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 243, tel. 672-414 — 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 988. Antyki tylko dyżur nocny: Dzierżyńskiego 349 Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109 Główna 33, Mickiewicza 22, Męzowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęka 12, Czysta cała doba: Marcinkowskiego 11.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18. Wystawa: „Ład wczesnośredniowieczny gród nad Wartą” (od 27. II do 31. V).

HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, soboty i niedz. g. 12-18, od 15. II. zamknięte do odwołania.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-13.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie

50 19) — codziennie g. 9-15, soboty g. 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — wt., czw., piątek — g. 9-15, poniedziałki i soboty — g. 12-18 „Wystawa waz gotichowskich”.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

Muzeum Wyzwolenia (Cytadela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

Muzeum w Kórniku — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.

Muzeum — Pracownia Literacka A. Fiedlera w Puszczykowie: wtorki, soboty, niedz. g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

Galeria Nowa (Dąbrowskie-

go 5) — Wystawa malarstwa Franciszka Kubiaka — g. 10-13 i 15-18.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo Wojciecha Surdackiego (od 11 do 31. III) i Malarstwo Edouarda Pignon (Francja) — czynne g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedz. nieczynne (do 31. III).

TMMP (Stary Rynek 10) — Wystawa poświęcona odbudowie i rozbudowie Poznania z okazji XXX-lecia Polski Ludowej, g. 10-13 i 16-18 (do 31. III).

Wystawa tusz, akwarel, rysunków i drzeworytów Wandy Burzyńskiej-Padziowej i Zygmunta Padzy — g. 10-13 i 16-19 (od 3. IV do 17. IV).

PTF (Pederewskiego 7) — „Monika” (akt) — autor: Władysław Pawelec z Warszawy — g. 10-19, niedz. i święta g. 10-15 (do 15. IV).

Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Chile” — fotografia i malarstwo — g. 12-20 (do 5. IV).

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki Zygmunta Salaty — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

ZAWODOWE STUDIUM ADMINISTRACYJNE Studium dla Pracujących Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ZAWIADAMIA KANDYDATÓW

na I rok studiów

w roku akademickim 1974/75,

że termin składania podań upływa z dniem 10 kwietnia 1974 roku,

a nie do 15 maja br., jak podano w Informatorze dla kandydatów na studia wyższe dla pracujących (PWN Warszawa 1974, s. 17).

2392-K1

Pracownicy poszukiwani

PWP, RSW „Prasa — Książka — Ruch” za-trudni zaraz

SPRZĄTACZKĘ

Zgłoszenia ul. Grunwaldzka 19 pokój 22

2013

PPH „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 17 — przyjmie do pracy z terenu miasta Poznania i pow. poznańskiego, na czas trwania MTP w miesiącu czerwcu oraz sezonu letniego w Ośrodku Wypoczynkowym w Kiekrzu:

- kucharzy,
- podajace — mł. kelnerki,
- pomoce kuchenne,
- robotników,
- bufetowe.

Zgłoszenia przyjmujcie Dział Kadr, adres jw.

2419-K1

Powszechna Kasa Oszczędności — I Oddział w Poznaniu, pl. Wolności nr 3 — przyjmie pracowników do prac

bankowo — rachunkowych.

Możliwość zatrudnienia stażystów.

Informacje i zgłoszenia w biurze kadr — pokój 101 (telefon 587-70).

2448-K1

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Poznaniu — zatrudni w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Kępnie, ulica Poznańska 4 — następujących pracowników:

- inżyniera lub technika technologii drewna — na stanowisko kierownika wydziału skrzynkarni,
- technika technologii drewna — na stanowisko mistrza wydziału tarcicy.

Warunki płacowe do omówienia w dziale osobowym OPPD w Poznaniu, ul. Ratajczaka 19, pokój 7 lub w w/w Zakładach.

2160-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz:

- kierowców — z I lub II kategorią prawa jazdy, cały etat, lub jako praca dodatkowa w uzgodnionych godzinach;
- konduktorów i konduktorki — na cały etat lub jako praca dodatkowa, z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego — praca turnusowa;
- monterów samochodowych — ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia.

1. Pracownikom PKS przysługują 50 proc. zniżki na autobusy PKS.

2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy.

Zgłoszenia należy kierować do SSS Osobowych — pokój nr 118 WP PKS O/I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy).

2325-K1

Poznańskie Zakłady Drobiarskie zatrudnią natychmiast do nowo budujących się obiektów następujących pracowników:

- inżyniera lub technika budownictwa na stanowiska inspektorów nadzoru,
- inżyniera d/s technologicznych inwestycji,
- inżyniera wzgl. technika d/s budowy.

Wymagania kwalifikacyjne: praktyka i znajomość spraw inwestycyjnych.

Zgłoszenia: Poznańskie Zakłady Drobiarskie, Poznań, ul. Wykopy 2/4, tel. 622-21.

2366-K1

Praca Nauka

Pracownicy do wyszycia niemieckiego maszynowego przyjmie Haftopis, Młyn 24.

25290g

Sprzedażnicy i pomoc do produkcji lodów potrzebna. Kencerska 25, Grunwald.

25263g

Centralne ogrzewanie, ka-nalizację wodną wykonuje. Zgłoszenia, Poznań, Języcza 4 m. 1, tel. 425-21.

25260g

Przyjmie pracownika do Zakładu Kamieniarskiego. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25267g.

Przyjmie pracownika do warsztatu obuwniczego w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25260g.

Ekspedientka potrzebna. Piekarnia — Cukiernia Dzierżyńskiego 66.

25392g

Przyjmie kobiety do prac w ogrodnictwie. Poznań-Szczepankowo, ul. Sowi-ce 32.

25353g

Pracownika do zmechanizowanego gospodarstwa rolnego, przyjmie „Po-znań”, ul. Pokrzywno 54.

25367g

Zatrudnię kobietę do sprzątania pracowni cukierniczej. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 25267g.

25066g

Komunikaty

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Technologicznego Politechniki Poznańskiej — za-wiadamiają, że

PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTOR-SKIEJ mgr. inż. Ignacego Wierszyłłowskiego, na temat: „Wpływ podwyższonej zawartości manganu i krzemu na przemiany fazowe i odporność na zmęczenie toczne stali o za-wartości 1 proc. węgla i 1,5 proc. chromu”.

odbędzie się dnia 11 kwietnia 1974 r. o godz. 12.30 w gmachu Politechniki Poznańskiej, Poznań, ul. Piotrowo 3, sala 109.

Promotor: prof. dr inż. Zbigniew Głowacki — Politechnika Poznańska.

Recenzenci: prof. zw. Tadeusz Malkiewicz — AGH Kraków; doc. dr inż. Zygmunt Przyłęcki — Politechnika Poznańska.

Z pracą doktorską oraz opiniami recenzentów można zapoznać się w Bibliotece Głównej Politechniki Poznańskiej, plac M. Skłodowskiej-Curie nr 5.

2476-K1

POZNAŃSKIE

ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH

w Poznaniu,

ul. Starołęcka nr 18

ZGŁASZAJĄ ZAPOTRZEBOWANIA NA

KWATERY PRYWATNE

dla pracowników naszych zakładów (kobiet).

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Socjalno — Administracyjny PZOS „STOMIL” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18, telefon 759-01, wewn. 370.

2411-K1

Przetargi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu, ulica Czerwonej Armii 46/50, tel. 622-51, wewn. 235, ogłasza

DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki Warszawa typ 204, rok produkcji 1967, nr silnika NO-1-4939, nr rej. 39-53 PM. Cena wywoławcza — 18.600 złotych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa upoważnione i osoby prywatne, które najpóźniej do godz. 12 w przeddzień przetargu wpłacą do kasy WPHOIMB — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu.

Przetarg odbędzie się 8. IV 1974 roku o godzinie 9 w gmachu dyrekcji WPHOIMB, Poznań, ul. Czerwonej Armii nr 46/50, X piętro, pokój 1002.

Samochód można oglądać dnia 6. IV 1974 r. w godz. od 8—11 na Składowisku Opałowym — Poznań, ul. Magazynowa 38.

Zastrzeżenie: prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo, bez podania przyczyny, oraz przepadek wadium w przypadku nie-przystąpienia do przetargu.

2471-K1

Fryzjerka samodzielna za-raz potrzebna, ul. Dzierżyńskiego 81.

25209g

Przyjmie zdolnego pracownika z branży samochodowej. Stacja Obsługi Samochodów Dąbrowskiego 147.

25078g

Ucznia oraz ślusarza — spawacza (może być emeryt) przyjmie warsztat mechaniczny Poznań, Fin-dera 5.

25082g

Zatrudnię dziewczętą do prac w ogrodnictwie na stałe — zaraz. Warunki dob-re. Juszek Poznań, Ostrowska 336.

24552g

Przyjmie dozorstwo — wa-runek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25141g.

25141g

Przyjmie szlifierzy poler-ników. ul. Grunwaldzka 377.

25142g

Potrzebny pracownik do prac rolniczych — ogrodniczych i kierowca. Jankiel Łow-czin poczta Swarzędz.

25145g

Fryzjerka damska po-trzebna ul. Ostrowskiej (Śródką).

25196g

Przyjmie kobiety i męz-czyznę do pracy w ogro-dnictwie Osiedle Plewiska, Akacja 13.

15213g

Panią do 5-letniego dzie-cka bez prac domowych pilnie poszukuje. Wy-spińskiego 15a m. 19.

25221g

Zatrudnię dekarzy i bla-charzy budowlanych, tel. 421-28.

25222g

Przyjmie murarzy wzglę-dnie przyuczonych. Wino-grady Umóltowska 37 od godz. 11—19.

24956g

Uczniów przyjmie Mecha-nika pojazdowa. Poznań, Źródła 32.

24999g

Reparacje dobrej oddam pracę w dom. Oferty Grunwaldzka 19 dla 24898g.

25177g

Magnetofon — kasetywo-japoński sprzedam. Da-browskiego 35 m. 20.

25177g

WIELKOPOLSKIE-LUBUSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO „GOPLANA” — POZNAŃ, ul. Wawrzyńca nr 11

uprzejmie zawiadamiają, że nastąpiła

zmiana numeru wywoławczego centrali.

Dotychczasowy nr 456-62 zmienia się

na 404-81.

2130-K1

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przegląd muzyczny tygodnia; 9.05 „Fa-la 74”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 „Tu w pokoju” — słuch.; 10.25 „Przeboje, przeboje”; 11. „Nie dzielni koncert zwyciężonych” — muzyka poważna; 12.10 Publicystyka międzynarodowa; 12.15 Studio S-13 — transm. łączeniowe z finałów Mistrzostw Polski w Boksie oraz ze spotkań piłkar-skich; 13.45 Wizerunki ludzi my-słowych; 14.15 Recital Wojciecha Karolaka; 14.30 „W Jezioranach”; 15. Koncert żywcem; 16.05 Teatr PR „Grimm 62” — słuch.; 16.32 Alek-sander Bem przedstawia...; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.08 3 X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.33 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sportcie; 20. Dyskusja na temat między-narodowe; 20.15 Panorama rytmów; 20.40 Spotkanie z pisarką Pola Gojawiczyńską; 21. d.c. Panoramę rytmów; 21.30 Zespół „Dziwiatek”; 22. Niedzielną rewia tan.; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiadom.; sport.; 23.20 Tań-czyzny do północy; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pastorałach; 8.25 „Zawsze w nie-dziele” — felieton; 8.35 Public. międzynarodowa; 10. Wielkopolska niedziela; 11.30 Magazyn Lotniczy; 12.05 Poznański koncert żywcem; 12.35 Czy znasz tę książkę — zagadka literacka; 13. Transm. II połowy meczu piłk. o mistrzostwo I ligi „Lech” — Poznań — „Gwar-dia” Warszawa; 14. „Olecie czyli Jolante” — magazyn liter.-muz.; 15. W kręgu bluesa i ballady; 15.30 Dla dzieci i młodzieży: „Ki-chajaca szafa” — słuch.; 16.15 Z księgarskiej ludy; 16.30 Konc. cho-pinowski z nagrań S. Francois; 17.01 „Czwartki bez króla Stasia — czyli niedziela z królem” — ka-baret literacki C. Chruszczewskie-go; 17.30 Muz. kafelekopop; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabare-cik reklamowy; 19. „Na drodze stał Kolobrzeg” — słuch.; 20.30 Mistrzowskie wykonania — mi-strzowskie nagrania, cz. I; 21. Wejsko, strategia obronności; 21.15 Z cyklu: „Gwiazdy współczesnych scen operowych”; 21.50 Concerto D-dur op. 3 nr 6; 22. Pozn. wiadomo-ści sportowe; 22.10 „Zwycięzcy międzynarodowych konkursów”; 22.30 Reportaż literacki: „Mój naj-większy sukces”; 23.1 Svmf. „Ma-this der Maler”; 23.5 II Koncert Es-dur op. 74 na klarnet i orkie-estre.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z zesp. The Carpenters; 8.10 W książkach i w życiu; 8.35 Niedziel-ne rytmy; 9 „Homo Faber” — odc. 14; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public; 10. Amerykanin w Paryżu — D. McNeil; 10.15 Ilustrowany Maga-zyn Autorów; 11.15 Tygodn. prze-gład prasy; 11.25 Zapomniane kon-certy fortep. — F. Poulenc; 12.05 „Ostatnie słowo”; 12.30 „Zamlana ról”; odc. 4; 12.30 Między „Ro-bino” a „Olimpia”; 13. Tydzień na UKF-le; 13.15 Przeboje z no-wych płyt; 14.05 Pervskop; 14.30 Piosenki T. Sliwiaka Śpiewają „Wawle”; 14.45 Za kierownicą; 15.10 „Okret Józ Królewskiej Moś-ci” — czyli Donovan — dziełom; 15.30 Znajomi z encyklopedii; 15.50 Laureaci Spotkań Kaliskich; 16.15 Wszystko o bajce...; 16.35 Mikro-recital zespołu DAWN; 16.45 Gar-ry Burton — muzyk poszukiwany; 17.05 „Homo Faber” — odc. 15; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Laos-tic” — słuch.; 18.21 „Novi” śpie-wają Bacharach; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksy-mum muzyki; 19.05 Przeboje ze „Złoty Płyt” Karelą Goffa; 19.20 Lekture. Iktury; 19.35 Muzycz-na poczta UKF; 20. Operowe qui-pro quo; 20.10 Wielkie recitale — Richter w USA; 20.35 Jazzowe samby; 21.05 Strój dawne — stro-ty piękne; 21.25 Fragment suity R. Wakemana; 21.45 Opera W. A. Mozarta; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — zespół Osibisa; 22.20 Owości profesora Tutki; 22.30 Tan sie śmieje, kto się śmieje; 23.30 Poez. węgierscy; 23.05 Barbara i inne śpiewające autorki; 23.25 II koncert zespołu Deep Purple; 23.50 Śpiewa A. Dąbrowski.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

Praca Nauka

Mężczyznę od 17 do 60 lat zatrudni Zakład Kominiarski. Zgłoszenia: Mieczysław Kabza, 63-741 Baszków 110, pow. Krotoszyński. 801-K2

Przyjmie frezera i tokarza. Duda Poznań - Płatkowo, Wicherkiwiec 9, (dawniej ul. Krucza). 25387g

Gospość na probostwo do 1 osoby, 25 km od Poznania - zaangażuje. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25381g.

Kucharka i pomoc kuchenna, na okres sezonu letniego - potrzebne. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25382g.

Malarzy i przyuczonych, przyjmie również zamieszkałych, praca stała, warunki dobre. Ul. Nad Półtorem 19 m. 3, Solacz. 25403g

Zatrudnię ślusarza, prace budowlane. Praca stała. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25500g.

Pomoc domowa - pielęgnacja starszej osoby, na 5 godzin dziennie. Warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25381g

Pomoc domowa, na stałe potrzebna (małe dziecko). Szulc, Os. Rzeczypospolitej 72 m. 6. 24205gpr

Do budowy domu jednorodzinnego w centrum, przyjmie dwóch samodzielnych murarzy i 1 cieśla, do warsztatu kamieniarza. Tel. 638-89, od godz. 18-22 Poznań, Nehringa 9 m. 2. 25487g

Kupno Sprzedaż

Kupię betoniarke do 150 l, może być do remontu. Swarzędz tel. 224. 26135g

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-24-33. 25148g

Pianino kupię. Tel. 313-67. 24982g

Kupię 1000 bonów PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25003g.

Czyszczarkę szewską kupię, waga powyżej 150 cm, 60-603 Poznań, Wielkopolska 59a. 25517g

Zagłówek wynajmę, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24996g.

Sprzedam Jawę 50 Mustang Poznań Obornicka 292. 25244g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki. Swierczewskiego 111. 25242g

Tanio sprzedam 6 krzesel. Tel. 338-19. 25155g

Sprzedam sześcienne doznadki bernardyna. Tel. 471-95. 25438g

Sprzedam ciążnik Ursus C-328 po kapitalnym remoncie. Oferty z podaniem ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 25071g.

Pannonie motocykl sprzedam. Chelmońskiego 22 m. 5. 25099g

Sprzedam WSK 175 (gwarancja). Dąbrowskiego 322. 25128g

Wózek głęboki - beżowy w dobrym stanie sprzedam. Tel. 67-15-41. 25132g

Motocykl MZ-ES 250/2 sprzedam Roczniak 72. Poznań (Rataje) Osiedle Jagiellońskie 60 m. 10. 25128g

Sprzedam bydło jatkowe 10 sztuk. Zgłoszenia Józef Pisz, Poznań - Spławie, ul. Gospodarska. 25042g

Sprzedam ciążnik „Dzik 2” wygrany. Poznań, ul. Noskowskiego 13 m. 2. 24998g

Sprzedam mierzwe bydlę. Krzyżagórska, Lisów. Mieczysław Kabza, 63-741 Baszków 110, pow. Krotoszyński. 801-K2

Sprzedam blaszane grzejniki c.o. Tel. 739-94. 375p

Sprzedam SHL 175 w dobrym stanie Krysman Skórzewo, Poznańska 30. 24561g

Szczenięta boksera rodowodowe po węgierskim imporcie ur. 12. III. 74, sprzedam Ludwik Groński Poznań, Koziogłowy, ul. Gdynska 29. 24813g

Sprzedam rozrzutnik do obrotnika i przyczepe traktorową. Stanisław Marcinak Krzykowsky k/Srody Wlkp. 385p

Sprzedam go-karta. Poznań, Grodzka 35. 24914g

Sprzedam cegły rozbiórkowe, deski szalówki, belki drewniane, stropowce, ul. Gąsiorowskich 2-2a. 24941g

Sprzedam kurki. Mięłoch Goleczewo, pow. Poznań. 24936g

Sprzedam przyczepe ciągnikową w dobrym stanie. Jan Godek Podarzewo 62-010 Półdziska pow. Poznań. 25032g

Ziemniaki sadzeniaki, Giewont, krowe na wycieleciu sprzedam. Poznań, Pokrzywno 55. 25042g

Garaż blaszany sprzedam. Tel. 429-78. 25061g

Sprzedam 11 ul. pszczoł. Idaszak Wilkowo 64-553, pow. Szamotuły. 25062g

Uprzejmie zawiadamiamy naszych kontrahentów, że dotychczasowa nazwa naszego przedsiębiorstwa

Wojewódzka Hurtownia Wyróbów Przemysłu Chemicznego Poznań, Stary Rynek 87/88

wraz z Oddziałem w Kaliszu - ul. Wrocławskiej 33/35 z dniem 1. IV 1974 r. - ULEGA ZMIANIE.

NOWA NAZWA BRZMI:

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami „CHEMIA” w Poznaniu

Numer centrali telefonicznej pozostaje bez zmian 511-51 - telex nr 0412285. 2387-K1

Seradix do ukorzenienia goździków sprzedam, Lewandowska, Raszyńska 7. 25069g

Sprzedam ciążnik Ursus C-328 po kapitalnym remoncie. Oferty z podaniem ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 25071g.

Pannonie motocykl sprzedam. Chelmońskiego 22 m. 5. 25099g

Sprzedam WSK 175 (gwarancja). Dąbrowskiego 322. 25128g

Wózek głęboki - beżowy w dobrym stanie sprzedam. Tel. 67-15-41. 25132g

Motocykl MZ-ES 250/2 sprzedam Roczniak 72. Poznań (Rataje) Osiedle Jagiellońskie 60 m. 10. 25128g

Sprzedam bydło jatkowe 10 sztuk. Zgłoszenia Józef Pisz, Poznań - Spławie, ul. Gospodarska. 25042g

Skręben - duży komplet tano sprzedam. Osiedle Wielkiego Października 4 m. 101. 25449g

Okazyjnie sprzedam nowoczesne urządzenie zakładu fryzjerskiego, trzy suszarki NRP. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25414g.

Airedale terrier, pies 17-miesięczny, rodowodowy, medalista - sprzedam. Tel. 548-40. 25412g

Posiadam błotniki tylne Warszawa, typ stary. Poznań, Jugosłowiańska 33. 25430g

Piękne, duże lustro, meble „salonikowe”, sprzedam lub zamienię na Zastawę, może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25416g

Samochody

Sprzedam Skodę Spartak w dobrym stanie. Poznań, Hetmańska 52 m. 116, po godz. 15. 25296g

Syręną 104 rok 1971 sprzedam. Nowy Tomysł tel. 234. 25204g

Sprzedam samochód Wartburg po remoncie, cena 39.000, - tel. 462-19 godz. 7-14. 25217g

Sprzedam nadwozie, Skoda S 100, ul. Kossaka 14 m. 8. 25235g

Fiata 1900 silnik po remoncie sprzedam, Poznań, Kościuszki 112 a m. 7. 25252g

Sprzedam tano warszawę 203 Poznań - Naradowice, ul. Jasna Rola 8. 25269g

Kupię bony PeKaO na Fiata. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 25129g

Sprzedam Warszawę z przyczepką, stan bardzo dobry. Poznań, tel. 441-05 po godz. 17. 25111g

Sprzedam Skodę 100 S. Strzyżewski, Międzyzdroje, Swierczewskiego 3 m. 1. tel. 599, po 17. 24752g

Volksvagen 1200, sprzedam. Miodowa 26. 24796g

Syręną 105, premia PKO, sprzedam. Kobylin, Kolejowa 11. 378p

Dojeżdżający trzy razy tygodniowo poszukuje po koju niekierującego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25203g.

Kupię, wydzierżawię pokój, wyremontuję strych, płatne z góry kilka lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25202g.

Kupię mieszkanie spółdzielcze 1 lub 2 pokojowe. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25234g.

Kielce - M-3 nowe budownictwo zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25238g.

Poszukuję pomieszczenia do hodowli pieczarek w okolicy Poznania lub przystąpię do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24906g.

Kupię M-3, M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25131g.

Potrzebny strych do przebudowy - pracownia plastyczna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25010g.

Lekarz poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24500g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Poznaniu M-5 III pr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24875g.

Kupię 3 pokoje własnościowe na Winogrodach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25040g.

Panienci na wspólny pokój przyjmie. Białostocka 8, Osiedle Warszawskie. 25097g

Mieszkanie własnościowe wolne 2-3 pokojowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25154g.

Poszukuję lokalu na zakład krawiecki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25166g.

Sprzedam Fiata 134 po wypadku (sylwetka Ziguli) Poznań, Wyspiańskiego 19 m. 22. 25196g

Sprzedam Volkswagena 1600 TL-67 r. z silnikiem 1500. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25302g.

Sprzedam Syrenę 105 po małym przebiegu Mechanika Pojazdowa, Kępciszki 33 od godz. 10-18. 25318g

Sprzedam Fiata 125p, Szczepana 7. 25152g

Sprzedam Fiata 125p, 1500, rok produkcji 1971 Poznań, Słowackiego 17 m. 3. 25164g

Sprzedam Warszawę 223 z silnikiem Mercedes 190 na ropę. Poznań - Piątkowo, ul. Heleny Szafrań 4. 25168g

Sprzedam Syrenę 104, rok produkcji 1972. Wielichowo, Swierczewskiego 9. 25174g

Trabant Combi sprzedam. Swierczewskiego 21 m. 8. 25201g

Sprzedam „Zastawę 750”. Telefon 419434. 25043g

Sprzedam Fiata 1300, 71 r. 112.000 zł. Grudzień 94. 25048g

Bony PeKaO na Fiata 125p, kupię. Tel. 725-14. 25591g

Kupię nową Skodę. Tel. 67-34-95 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25506g.

Sprzedam Fiata 128p, nowy. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25106g.

Sprzedam Warszawę z przyczepką, stan bardzo dobry. Poznań, tel. 441-05 po godz. 17. 25111g

Sprzedam Skodę 100 S. Strzyżewski, Międzyzdroje, Swierczewskiego 3 m. 1. tel. 599, po 17. 24752g

Volksvagen 1200, sprzedam. Miodowa 26. 24796g

Syręną 105, premia PKO, sprzedam. Kobylin, Kolejowa 11. 378p

Dojeżdżający trzy razy tygodniowo poszukuje po koju niekierującego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25203g.

Kupię, wydzierżawię pokój, wyremontuję strych, płatne z góry kilka lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25202g.

Kupię mieszkanie spółdzielcze 1 lub 2 pokojowe. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25234g.

Kielce - M-3 nowe budownictwo zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25238g.

Poszukuję pomieszczenia do hodowli pieczarek w okolicy Poznania lub przystąpię do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24906g.

Kupię M-3, M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25131g.

Potrzebny strych do przebudowy - pracownia plastyczna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25010g.

Lekarz poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24500g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Poznaniu M-5 III pr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24875g.

Kupię 3 pokoje własnościowe na Winogrodach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25040g.

Panienci na wspólny pokój przyjmie. Białostocka 8, Osiedle Warszawskie. 25097g

Mieszkanie własnościowe wolne 2-3 pokojowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25154g.

Poszukuję lokalu na zakład krawiecki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25166g.

Wszysze M-20, w dobrym stanie, okazjnie sprzedam. Puszczykowo, Krańcowa 20. 25074g

Sprzedam skrzynię biegów, atak z telerem oraz części do Skody 1201. Tel. 401-88. 25030g

Sprzedam Fiata 600. Poznań, Czajka 2 m. 6, po godz. 16. 25098g

Skodę 100 S - 1982, sprzedam. Tel. 335-67, godz. 8-15. 25105g

Sprzedam Moskwicę 408, stan bardzo dobry. Konrad Woźniak, ul. Swierczewskiego 11 m. 6, Wągrowiec, tel. 504. 25432g

Sprzedam Syrenę 104. Głogowska 176 m. 6. 25460g

Wartburga 353, rocznik 1967 - sprzedam. Poznań-Swierczewo, Bruna 61. 25459g

Fiata 1500, rok 1973-74 - kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 25482g

Wartburga de Luxe - sprzedam, mały przebieg. Tel. 67-22-66, po 18. 24970g

Sprzedam garaż blaszany, stan idealny. Ul. Poznańska 31 m. 1, po 16. 24980g

Sprzedam Syrenę. Poznań, Złotowska 30. 24986g

Sprzedam Syrenę 105, premia PKO. Ostrow Wlkp., tel. 23-92, dzwonic po godz. 18. 376p

Sprzedam Syrenę 104 - 1970 r. Poznań, ul. Przemysłowa 95 m. 28, od godz. 18. 24760g

Sprzedam Skodę 100 S. Strzyżewski, Międzyzdroje, Swierczewskiego 3 m. 1. tel. 599, po 17. 24752g

Volksvagen 1200, sprzedam. Miodowa 26. 24796g

Syręną 105, premia PKO, sprzedam. Kobylin, Kolejowa 11. 378p

Dojeżdżający trzy razy tygodniowo poszukuje po koju niekierującego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25203g.

Kupię, wydzierżawię pokój, wyremontuję strych, płatne z góry kilka lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25202g.

Kupię mieszkanie spółdzielcze 1 lub 2 pokojowe. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25234g.

Kielce - M-3 nowe budownictwo zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25238g.

Poszukuję pomieszczenia do hodowli pieczarek w okolicy Poznania lub przystąpię do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24906g.

Kupię M-3, M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25131g.

Potrzebny strych do przebudowy - pracownia plastyczna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25010g.

Lekarz poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24500g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Poznaniu M-5 III pr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24875g.

Kupię 3 pokoje własnościowe na Winogrodach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25040g.

Panienci na wspólny pokój przyjmie. Białostocka 8, Osiedle Warszawskie. 25097g

Mieszkanie własnościowe wolne 2-3 pokojowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25154g.

Poszukuję lokalu na zakład krawiecki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25166g.

Wszysze M-20, w dobrym stanie, okazjnie sprzedam. Puszczykowo, Krańcowa 20. 25074g

Sprzedam skrzynię biegów, atak z telerem oraz części do Skody 1201. Tel. 401-88. 25030g

Sprzedam Fiata 600. Poznań, Czajka 2 m. 6, po godz. 16. 25098g

Skodę 100 S - 1982, sprzedam. Tel. 335-67, godz. 8-15. 25105g

Sprzedam Moskwicę 408, stan bardzo dobry. Konrad Woźniak, ul. Swierczewskiego 11 m. 6, Wągrowiec, tel. 504. 25432g

Sprzedam Syrenę 104. Głogowska 176 m. 6. 25460g

Wartburga 353, rocznik 1967 - sprzedam. Poznań-Swierczewo, Bruna 61. 25459g

Fiata 1500, rok 1973-74 - kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 25482g

Wartburga de Luxe - sprzedam, mały przebieg. Tel. 67-22-66, po 18. 24970g

Sprzedam garaż blaszany, stan idealny. Ul. Poznańska 31 m. 1, po 16. 24980g

Sprzedam Syrenę. Poznań, Złotowska 30. 24986g

Sprzedam Syrenę 105, premia PKO. Ostrow Wlkp., tel. 23-92, dzwonic po godz. 18. 376p

Sprzedam Syrenę 104 - 1970 r. Poznań, ul. Przemysłowa 95 m. 28, od godz. 18. 24760g

Obecnie poszukuje M-2 lub M-1. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 25168g.

Jednopołożowe mieszkanie własnościowe spółdzielcze 42 m² śródmieście, oddam w zamian za dwupokojowe z c.o. około 50 m². Stare Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25175g.

Zamienimy dwa samodzielne mieszkania, budownictwo 1960, na dwupokojowe z c.o. około 50 m². Stare Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25176g.

Asystentka Politechniki poszukuje pokoju z wygodami, możliwie nieumeblowanego Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24000gpr.

Młode małżeństwo członkowie spółdzielni mieszk. poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25523g.

Zamienię 3-pokojowe samodzielne Rynek Wildeczki na 2 mieszkania - Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25540g.

Oddam pokój pracującemu. Ul. Stanisława 44 - Winiary. 25349g

Zamienię nowe M-4 Wino Grady, z dopłatą na domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25375g.

Mieszkanie 2-pokojowe w Poznaniu - zamienię na podobne w Lesznie. Poznań, Szamarzewskiego 80 m. 19. 25485g

TEATRY

POLSKI - g. 19 „Naród so-
bie”;
MUZYCZNY - g. 19 „Figlarz
Henio”
NOWY - g. 19 „A jak nulem,
a jak gratem będziesz”;
KABARET „TEY” - g. 19 „Ru-
mor, mecz, wanienska, ponuie
głównogi i gość łaskawy”;
MARCINEK - g. 17 „Pan An-
dersen przedstawia białego ko-
nia”;
OPERA - g. 19 „Conrad Wal-
lenrod”. (Balet)

KINA

APOLLO - g. 16, 18, 20 „Sa-
muraj i kowboje zawieszani na
drzewie”;
SŁOŃCE - g. 16, 18, 24 „Oj-
ciec chrzestny królówch dzie-
go zachodu”;
POZOSTAŁE KINA: nieczynne.
„Niepotrzebni mogą odejść”.

DYZURY

SZPITAL: Chirurgia ogólna,
Internia, Laryngologia, Neurolo-
gia, Psychiatria, Okulistyka, Pe-
diatria, Immunologia, Kardiolo-
gia, Urologia, Seksuologia, Der-
matologia, Gastrologia, Ortope-
dia, Fizjatria, Geriatria, Orto-
doncja, Longwedocja, Hortensja,
Masaże i Natryski.

Miejska Lecznica dla Zwierząt
- g. 19 Doktor Dolittle i jego
zwierzęta.

Telefon zadufania: 411-777 i
67-23-23.

Apteki zamknięte na wieki.
Aman

LOGODA

Zadłużenie duże ze skłono-
nością do bürzy w szklance wo-
dy. Temperatura maksymalna
poniżej wszelkiej krytyki, tem-
peratura minimalna powyżej
uszu: plus minus trzy po trzy
stopnie. Wiatry przychylne z
kierunków wschodnich. Wicher
nieumiarkowane w jedzeniu
i picu, skrecające kłiski na
północ. Wyże demograficzne
przemierzające się ze wsi do
miasta. Liczne zamglenia i za-
mienia mózgu z okresowymi
przejaśnieniami. Stan wody
nad Wartą: ubył po pół litra,
przybyło kłopotów.

poleca znane z swej dobroci i znakomitego kroju

Rękawiczki

balowe - wizytowe - spacerowe i sportowe.

Prześcieradła, poduszki, spodnie i gacie
prawdziwe jelonkowe i reniferowe.

Bieliznę - krawaty - kapelusze.

Parasole - parasolki

Wszelkie reparacje parasoli, jako też pociągnięcie
tychże po cenach fabrycznych.

H A S Ł A

Matko Polko! Myj owoce
żywoła swego przed jedze-
niem!

Poeci Wielkopolscy! Zwiąż
szajcie pogłowie Pegazów z
hektara.

Laryngolodzy Poznaiscy!
Walcicie o wyższą przepu-
stowość wąskich gardel!

Taternicy! Zdobywajcie
szczyty!

Pletwonurkowie! Osiągaj-
cie dno!

Bohaterowie! Przechodź-
cie do historii tylko w mie-
scach wyznaczonych!

Krawcy! Szyjcie spodnie
na miarę epoki!

Kardiolodzy! Gorące ser-
ca przechowujcie w chłod-
nym miejscu!

Zaby zielone! Nie wypa-
trujcie jasnej przyszłości z
bocianiego gniazda!

Pilnuj, szewcze, kopyta!

Zaprenumeruj od jutra
„Głos Wielkopolski”!

KTO Z KIM
GOZIE?

Godz. 9. Wielkanocne pisan-
ki gołym okiem. Takie jaja! Bo-
gusław Kogut, Bartłomiej Kur-
ka. Prelekcja z wyświetlaniem:
Arsenal, Manchester United,
Stary Rynek.

Godz. 10. Odczyt licznika ga-
zowego. Sala Malinowa z So-
kiem. Pałac Kultury.

Godz. 11. Madrygały, dryga-
ły, gały i duperele w wykona-
niu chóru Honorarion a Capel-
lusz, Junikowo. Plener.

Godz. 12. W samo południe.
Tom Mix i jego Mela na koniu
Harry Pella. Pic i fotomontaż.
Kino.

Godz. 13. Kurczone pieczaki.
Sosyski, Leberka, Knobloszek
z szabelkiem. Gyrat, Plyndz.
Sala konsumpcyjna Hotelu Po-
lonez. Krawat obowiązkowy.

Godz. 14. Spotkanie Oldboye
- Playboye na najwyższym
szczeblu. Goście z własnymi
drabinami mile widziani. Po-
dzienia Ronda Kopernika.

Godz. 15. Kurza nieduża u
Żuza. Wejście z podwórza. Wy-
trzeć odnoża. Klucze u stróża.

Telefony
DONOSZA

Na skrzyżowaniu ulicy Dłu-
giej i Krótkiej doszło do zderze-
nia dwóch poglądów. Straty mo-
ralne oblicza się na trzydziści
srebrników.

Poeta Ryszard Maria D. wy-
musił pierwszeństwo i wszedł na
cokół przy ulicy Ludgardy. Ofiar
w ludziach nie było.

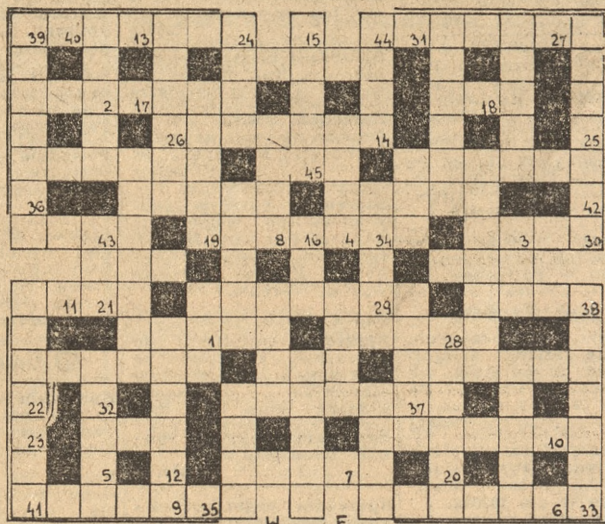
Osiemnastoletnia Mariola
W. zamieszkała przy ulicy Szkol-
nej wpadła w oko Eugeniuszowi
M. Dziewczynę z lekkim obra-
żeniem Eugeniusz M. odwiózł do
chaty.

Śliskie dowcipy stały się po-
wodem licznych złamań. Co na
to stróżę porządku?

Znany pisarz (nazwisko i
adres nieznane redakcji) wezwał
Muze. Wezwanie okazało się fal-
szywe.

W wyniku nieostrożnego po-
ślugowania się zapalkami, Jan K.
zapłonął świętym oburzeniem.
Straż pożarna zlokalizowała po-
żar w zarodku.

Plastykowi Julianowi B. od-
biła szajba. Mimo dokręcenia
śrub, rzeźba rozsypała się na
kawałki. Zajściem zainteresowa-
ła się Składnica Złomu.



Wyrazy 7-literowe: ARTYSTA, ATACAMA, BELLINI, CABANIS,
CHIMERA, ISFAHAN, KWARTAL, KWARTET, LIASZKO, ŁACZ-
NIK, MUSZTRA, KZUTNIA, SKRAWEK, TATARAK, WEZYŃKA,
ZAMBROW.

Wyrazy 6-literowe: AGADAM, DEKADA, EMILIA, MAMAIA,
NIUTON, NUTRIA, PATRON, REKURS.

Wyrazy 5-literowe: ASTMA, INDOOR, INLET, JAWOR, KROWA,
MIRAZ, NAREW, NIASA, OSADA, PIETA, PROSO, STRAS, TA-
TAR, TĘCZA, USTKA, ZASPA.

Wyrazy 4-literowe: APIA, FRAK, HORA, KARO, KRAS, RZYM,
SKAT, SOJA, SULU, TANK, WKRA, ZGON.

Wyrazy 3-literowe: AKR, AKT, ASZ, ETA, IDA, KAR, LEO,
PAS, PTA, RUT, YMA.

Litery z krótkich ponomerowanych od 1-45 utworzą hasło, które
wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Medzy czytelników, którzy do 5 kwietnia 1974 przesyła praw-
dliwe rozwiązania krzyżówki rozlosujemy nagrody w postaci
3 bonów książkowych po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”,
skrytka pocztowa 1074, 60-595 Poznań.

Rozwiązanie krzyżówki nr 12 winno brzmieć: Poziomo: Polska,
gitara, radar, sabat, kokos, sek, kłosz, tur, Arosa, Jasto, Aar, lit,
par, tom, Pan, sie, ary, Ada, Iwa, sektor, szarak, kabała, Piono-
wo: presja, sza, Araks, groza, tlo, aparat, Atlanty, aksjomat,
skarpeta, stolnica, okrasa, szpara, ais, rek, dok, Aza.

Nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują:
Stefan Ciesielski - Poznań, Morawskiego 13 m. 5, Tadeusz Kwa-
piz - Leszno, Boh. Westerplatte 15/1 i Stanisław Witeczak - Bo-
janowo, Dżymały 32. Nagrody wysłamy pocztą.

NA
64
polach

Pod redakcją Z. Kozłowskiego
DIAGRAM NR 84
K. Harder
Konkurs FIDE, 1926 r.

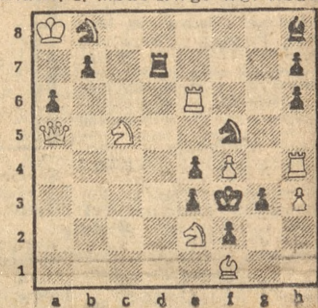
MAT W TRZECZ POSUNIĘCIACH

W zadaniu trzy czarne figury
„cełują” na pole d4, skąd będzie
matować białe skoczki. Jedna fi-
gura stanie na tym polu, druga
odchodzić przesłoni trzecia.

Oryginalna kompozycja w kon-
wencji szkoły strategicznej, upra-
wianej w latach dwudziestych.

Rozwiązanie podajemy niżej. Zy-
czymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie trzychodówki (n.
diagram nr 84): 1.Ha4 z groźbą
2.H:e4X. 1. ...Wd4 2.He3 Sg7
3.S:d4X. 1. ...Gd4 2.Hc2 Sd6
3.S:d4X. 1. ...Sd4 2.Wg4 Wg7 3.Sd4X



OGŁOSZENIA DROBNE

Praca • Nauka

Tłumacza na język polski,
również z miesięcznika
„Nurt” poszukują zro-
paczeni czytelnicy.

Szyfry do prac wykoń-
czeniowych poszukuje kie-
rownik robót Domów
Handlowych „Centrum”.

Nauk moralnych, pou-
czeń i nauczek udzielam.
Pisuję również recenzje
telewizyjne. Zdzisław
Bez-Względny.

Kupno • Sprzedaż

Bony kupię lub zatrudnię
do czterech dorosłych
mężczyzn.

Lisy piesaki oddam za ko-
ciaki.

Sprzedam obrazy majes-
tatu. Stanisław August
Król.

Sprzedam się za każdą
cenę.

Kupię kupon Toto-Lotka
z trafnie zakreślona szóst-
ką.

Sprzedam krajege, laub-
zegę, donderklapę i kant
maszynkę, lub zamienię
na słownik wyrazów ob-
cych.

Szczenięta rodowodowe
po angielskim imporcje
szcują na nabywcę.

Sprzedam kukulkę do ze-
gara. Odbiór w Łasku Go-
łęcińskim.

Akwarium z grubymi ry-
bami w metnej wodzie
odstąpię bezpłatnie, naj-
lepiej placącemu.

Palnik szwedzki na ropę
oddam za kosh węgla do
pieca.

Kupimy te degły na „O-
siedle Twórców”. Komit-
et Organizacyjny.

Samochody

„Mikrusa” wymienię na
„Flata” 132p lub na „Da-
cie”. Doplate mogę przy-
jąć w bonach PeKaR.

Kupię „Volkswagena” -
garbusa. Proszę ołowiek.
Najnowszy „Toyotę” ku-
pię za dwa złote.

Na 100 km palię trzy pacz-
ki „Sportów” i pół litra
„niebieskiej” na pizze-
lach. Mimo to jestem na
chodzie.

„Syrene” w dobrym stan-
ie sprzedam. Oglądać:
Warszawa, Wybrzeże Koś-
ciuszkowskie. Cwaniak.

„Ford - Mustanga” wy-
mienisz korzystnie na o-
giera. Stadrina Racot.

Przydziałowego „Wart-
burga - Combi” sprzeda
combinator.

Zastawię się a kupię „Ja-
stawi”!

M-1 wymienię na „Fiata”
126p. Przyzwyczailem się.

Autobus linii 64 zamienię
na nowego „Fiata” 125 p
po awansie.

Rurę wydechową kupię
lub wymienię na trąbkę.
Trąbkę sprzedam lub wy-
mienię na cylinder. Z cy-
lindra wyciągnę królika.
Królika sprzedam lub wy-
mienię na rurę wydecho-
wą.

Kupię mieszkanie za 10
lat. Jak dobrze pójdzie.

Grobowiec rodzinny od-
stąpię. Dobry rozkład.

Pana na pokój przyjmę.
Małżeństwo nie wykluczo-
ne.

Domek jednogodzinny
lub garsonierę do rozbior-
ki kupię lub wynajmę
dobrze sytuowanym pa-
nom na cichy przemysł.

Wykończę mieszkanie w
willing, tycznie z właścicie-
lem.

Zamienię mieszkanie M-1
(nowe budownictwo) na
dwa mniejsze.

Mam chatę, szkło i adap-
ter. Oczekuję propozycji.

Wzniosłe cele zamienię
na parcele. Entuzjasta.

Szklane domy rozbijam
szybko i fachuwo. Dzięk-
uję.

Zamienię kart sprzeda-
wczą na Bridge’a Sporto-
wego. Okazja dla pań z
dobrą talią.

Okazja dla pań z
dobrą talią.

Pałace na lodzie w wiel-
kim wyborze - oferuje
Chłodnia Składowa.

Mały biały domek co noc
mi się śni.

Domek z płyt długogra-
jących zbuduję. Kompozy-
tor piosenek.

Różne

Cyklinowanie, wiorkowa-
nie i chemolokowanie po-
dług wykonuje Spółdziel-
nia „Przyszłość”. Na zy-
czenie klienta usługi wy-
konujemy również w do-
mu.

Włosy skupuje i dziele na
czworo. Zakład Fryzjer-
sko-Filozoficzny.

Pamiątkowa politrówka
po dziadku zagubiem na
trasie między „Smako-
szem” a „Bazarem”. Ucz-
ciwego abstynenta wy-
nagrodzę.

Mam różne propozycje.
Poszukuję współnika z
większą gotówką.

Swiatło kopie, pralka szar-
pie. Elektryk do wyswie-
tlenia sprawy poszukiwa-
ny.

Mam miejsce w przyre-
pie campingowej nad je-
ziorem Rusałka. Pożąd-
any własny koc. Małżeń-
stwo wykluczone.

Dwóch rzekskich kawale-
row po dziewięćdziesiąt-
ce z braku znajomości po-
zna pania w celu matry-
monialnym. Może być su-
frazystka.

Dla mojej pięknej si-
strzenicy poszukuję ka-
mienicy z dozorcą.

Wyjdę za mąż i nie wró-
cę.

Bal dla bigamistów orga-
nizuje biuro matrymo-
nialne „Wesoła wdówka”.
Obecność stron i świad-
ków obowiązkowa.

Komunikaty

Dziedzinat Wydziału Cytologii Akademii
Nauk podaje do wiadomości, że w dniu 1 kwie-
tnia o godzinie 12 w sali Instytutu Dretwej Mo-
wy odbędzie się

PUBLICZNA OBRONA
ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
mgra inż. dusz ludzkich Prymuli Kwiecińskiej,
pt. „Cytaty Tacyta w Cytatologii Tacydydesa
a cytogeneza tacytologii tytologii”.
Pro-motor: prof. dr schab. Mercedes Benz
Akademii Nauk.
Recenzenci: prof. dr hak Alfa Romeo, Aka-
demii Smorgońska; prof. dr chrap Lanz Buldoz
Wyższa Szkoła Jazdy.
Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów
można, aczkolwiek nie warto, zapoznać się u
szatniarza w Bibliotece Głównej.

Ja cię spiorę!
niegodziwy chłopiec.
Wyrzucił ci powiedziałam,
kup mi paczkę prawdziwej
„Saponiny z kieszulki”
za 25 fen., a ty mi przynio-
sied jakis tam marny Sei-
fenpulver.
Tylko „Saponin z ke-
szulki” jest jedynie doko-
nałym i nieszkodliwym śro-
dkiem do prania
bielizny i omycia-
nia wszel-
kich sprzą-
tów domo-
wych. -
„Saponin z kieszulki”
oczyszcza
bieliznę
bez mydła,
bez sody,
bez chloru.
Do nabycia
w składach
drogeryjnych i kolonialnych. Proszę wyraźnie żąd-
„Saponin z kieszulki”. Gdzie niema na składzie
wprost z fabryki. 8 paczek za 2,- Ł.K. Yanko.
Chemiczna fabryka „SAPONIA”
Czesław Nagórski, Pr. Stargard.

Bitwa pod Sedanem
z watahy, komendy, strzelaniem, okrzykami na wi-
waty i modlitwą. Jak to przebiegało 100 laty? mar-
szew, łódź, konie, rozrywki, wypasanie
moje bardzo wyraźnie i dokładnie grające.
mówiące i śpiewające
aparaty do mówienia Amophon.
Świecie do popiołu.
Cena 10, 14, 18, 22, 26, 32, 38 i 45 mk.
z przyrządem automatycznym do wru-
czenia i do fręgowania, słowne dia-
gramy 20 i 35 mk.
Znakomite płyty z masy (wzrost
nie się pory) mk. 0,40, 0,80, 1,10, 1,50 i 2,50.
Kto jest aparat posiadać może polepszyć głos,
można także pisać na wosku po mk. 2,50.
Wszystko 3 dni na próbę za zaliczka przez

Kwiecień w przystawkach

Moszczynście gubie,
ze ja cię lubie.
Na świętego Wita
będzie okowita.
Kwiecień - plecień, bo przeplata
trochę szacha, trochę mata.
Prima aprilis - kielich wychylisz!

Bez nauczyciela, bez
nauczki, bez poszanowania
niezależy grać na mojej
Trąbce samogrającej
(Blasacordeon) pianin, ta-
ce, marze na ślubach,
zabawach, wycieczkach
i t.d. Instrument ten ma 10 długich
klawiszy, 28 głosów, klapy basowe
oprawa czarno polirowana, perłowo
malowane guziki, niklowa klawiatura
i przez grającego do rozebrania i lat-
wego naprawienia
8 marek 20 fen.
Ta sama większa, looz wykonanie
zwykszej 20 fen.
Każdy kodak zdumieja gdy mój cennik zobaczy
i niskie ceny przeczyta na zegarki kieszonkowe
regulatory, budziki, latarki, złote, srebrne
i niklowe, biżuterię złotą i srebrną, instru-
menty muzyczne, wyroby skórzan, stalowe, ku-
chenne, wielocipedy, maszyn, zabawki, perfumy,
książki do nabieżenia, krzyże, narzędzia
rzemieślnicze i t.d. i t.d.
Proszę żądać mojego polskiego cennika zawie-
rającego 4000 ilustracji, a każdemu darmo
i franco go przysię. Adres:
Hieronim Tilgner, Berlin O.,
Markusstr. Nr. 3.

Opracowała Kolumna Narzekająca w składzie:
red. red. nieodpowiedzialny: Lech Konopiński,
Włodzimierz Scisłowski i Wiktor Leliwa. Wszelkie
pretensje, uwagi i zastrzeżenia należy wnieść
w nieprzekraczalnym terminie 1 kwietnia 1975
roku. Obowiązuje strój wieczorowy. Radca Bez-
prawny przyjmuje, ale wyłącznie honoraria.